DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 108. Piątek, 5 (17) Maja. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się —Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 4 (16) Maja.

Zatwierdzona przez J. W. Ministrą Finansów dnia 20 Lutego 1867 roku.

INSTRUKCJA.

dla Rządów Gubenjalnych i Kas w Królestwie Polskiem,

o sposobie przyjmowania, zachowywania i zwracania kaucji tudzież o wydawaniu świadectw kaucyjnych i kwitów.

(Ułożona na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 7 (19) czerwca 1866 r. Ustawy o akcyzie od trunków w Królestwie Polskiem i przepisów z dnia 12 (24) stycznia 1867 r. O kaucjach i zastawach na zabezpieczenie zawieszonej w opłacie, akcyzy od trunków w Królestwie Polskiem).

§ 1. Na zasadzie artykułów 84 i 86 Ustawy o akcyzie od trunków w Królestwie Polskiem, Rządy Gubernialne obowiązane są rozpoznawać i przyjmować kaucje hypoteczne, na zabezpieczenie opłaty akcyznej wystawiane i na przyjęcie takowych wydawać w formie przepisanej świadectwa; kasy zaś obowiązane są przyjmować kaucje w gotowiźnie lub w papierach procentowych, a na przyjęte kaucje wydawać właściwe świadectwa lub kwity.

§ 2. Rządy Gubernialne i Kasy Powiatowe, pod względem przyjmowania, zachowywania i zwalniania kaucij obowiązane są ściśle stosować się do zatwierdzonych Najwyżej w dniu 12 stycznia roku 1867 przepisów o zastawach i kaucjach na zabezpieczenie zawieszonej w opłacie akcyzy od trunków w Królestwie Polskiem.

§ 3. Rząd Gubernjalny, mając sobie przedstawioną do przyjęcia kaucją, wystawioną hypotecznie na majątku nieruchomym, winien przestrzegać, ażeby dowody były pod każdym względem odpowiednie istniejącym w tym przedmiocie przepisom prawa.

§ 4. Po przyjęciu takiej kaucji, Rząd Gubernialny prześle ją kasie do zachowania i zapisania do przychodu według ustanowionego porządku, a wystawiającemu kaucją wyda świadectwo na dowód jej przyjęcia.

§ 5. Kasa przy składaniu jej kaucjów w § 1 wyrażonych winna zwracać uwagę:

1) aby w deklaracjach osób składających kaucje, było jasno wyrażonem, na zabezpieczenie jakich opłat i w jakich papierach kaucja jest składaną, — tudzież

2) aby przy papierach procentowych znajdowały się właściwe kupony.

§ 6. Przyjęte przez kasę kaucje w gotowiźnie lub w papierach publicznych zapisane być winny do przychodu depozytów w właściwych oddziałach, a na dowód przyjęcia ich, kasa udzieli kwit, wycięty podług ustanowionego porządku z księgi sznurowej oparafowanej.

§ 7. W świadectwach lub kwitach przez Rządy Gubernjalne i kasy wydawanych osobom wystawującym kaucje powinno być wyrażone:

a) kto mianowicie i na jaki cel, oraz czy za siebie, lub za kogo innego wystawił kaucją;

b) suma wartości złożonej kaucji; i

c) jeżeli kaucja składa się z papierów procentowych, to z jakich w szczególności.

§ 8. Władza która przyjęła kaucje, zwraca takowe nieinaczej, jak tylko po przedstawieniu wydanego na takowe oryginalnego świadectwa lub kwitu.

§ 9. W razie nieuiszczenia akcyzy po upływie terminu zawieszenia jej w opłacie, zaległość odzyskaną być powinna ze złożonych kaucij na żądanie Zarządów Akcyznych i przy ścisłem zastosowaniu się do zasad przywiedzionych w §§ 14, 15 i 16 przepisów o kaucjach i zastawach.

Centralny Zarząd Dochodów z Akcyzy. Z rozporządzenia Dyrektora Zarządu Centralnego Dochodów z Akcyzy w Królestwie Polskiem — pozostający przy Zarządzie Finansowym Królestwa Polskiego Radca Dworu *Link*, mianowany Rewizorem przy Zarządzie Gubernjalnym Akcyznym w Łomży, od dnia 25 kwietnia r. b. *Przeniesieni:* Rewizor Zarządu Gubernjalnego Akcyznego w Łomży, *Paszczenko* — na Rewizora Zarządu Gubernjalnego Akcyznego w Radomiu; Rewizor Zarządu Gubernjalnego Akcyznego w Lublinie, *Puszkarew* — na Rewizora Zarządu Gubernjalnego Akcyznego w Warszawie i Rewizor Zarządu Gubernjalnego Akcyznego w Radomiu, *Zejfert* — na Rewizora Zarządu Gubernjalnego Akcyznego w Lublinie.

Magistrat Miasta Warszawy podaje do wiadomości mieszkańców m. Warszawy, iż na zasadzie art. 18 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 19 (31) Grudnia 1866 r. Ustawy o zarządzie interesami Ubezpieczeń, zatwierdzeni Reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 9 (21) Marca r. b. N. 6522/980 na urzędach Uczastkowych Radców Ubezpieczeń przy Magistracie miasta Warszawy, przeznaczeni zostali do sprawowania obowiązków do tego urzędu przywiązanych, a mianowicie: W. Grymowski Franciszek, właściciel domu N. 2233 w Cyrkule 4, 5 i 6; W. Gerlach Wilhelm, właściciel domu N. 215/16 *B*, i 225 w Cyrkule 1 i 2; W. Rakowiecki Wiktor, Właściciel domu N. 1734 i 1735 w Cyrkule 9 i 10; W. Jeger Gracjan, właściciel domu N. 1710/11*a* w Cyrkule 7 i 8; W. Lilpop Karol, właściciel domu N. 2911/12 w Cyrkule 3 i 11; W. Rolbiecki Jan, właściciel domu N. 379*a* i 375 na Przedmieściu Pradze w Cyrkule 12; że zatem tymże Radcom, mieszkańcy miasta Warszawy, wszelkich objaśnień na każde ich żądanie w interesach ubezpieczeń dostarczać są w obowiązku, a nadto w razie pojawienia się księgosuszu, właściciel bydła donieść winien bezzwłocznie Uczastkowemu Radcy Ubezpieczeń właściwego Cyrkułu, niezależnie od złożyć się winnych raportów Komisarzowi Administracyjnemu i Komisarzowi Policji Wykonawczej. Obok tego Magistrat objaśnia, że Radcy ci zasiadać będą kolejno na posiedzeniach kolegjalnych Magistratu, z prawem głosu w interesach ubezpieczeń.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, ma honor zawiadomić panów Akcjonarjuszów, którzy złożyli akcje dla uczestniczenia w Ogólnem Zgromadzeniu Nadzwyczajnem w d.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE

w ramach powieści.

PAWEŁ i WIRGINJA.

(Ciąg dalszy *).

V.

(W dwa miesiące później w mieszkaniu Pawła).

PAWEŁ i KAROL (siedzą przy stole).

KAROL (przeglądając papiery). Tak więc, mogę ci powinszować. Niczego tu nie zaniedbano — zapis dobry i formalny. wdówka połknęła wędkę i dzisiaj — doprawdy mój drogi, mógłbyś już zdjąć z twarzy maskę męża-galanta a włożyć prawdziwą.

PAWEŁ (zimno). Maskę łotra!

KAROL. To nie byłaby maska — lecz twoja własna fizjognomja...

PAWEŁ (j. w.) Więc tedy?...

KAROL. Zabawny jesteś z tym twoim poważnym tonem i miną obrażonego poczciwca — (po chwili). Oto, wiesz co kochanku, wypada nam dzisiaj rozmówić się szczerze, bez żadnych wybiegów frazeologji...

PAWEŁ (przerywa). Jak to rozumiesz?

*) Patrz Nr. 79 i 107.

KAROL Po prostu: oto mój kochany, udało ci się oszukać i zaślubić młodą i bogatą kobietę — powiodło ci się wyjednać dla siebie zapis połowy jej majątku — to bardzo dobrze! Że potem, przez całe trzy tygodnie udawałeś zakochanego i otaczałeś swoję żonę staraniami pełnemi słodyczy... to należało do akcesorjów miodowego miesiąca — lecz dzisiaj... gdy już stało się zadość wszelkim wymaganiom etykiety małżeńskiej — trzeba ci otrząść się z postępowania które zamienione w nałóg mogłoby, broń Boże! zrobić z ciebie uczciwego małżonka i dobrodusznego „papę dobrodzieja!”

PAWEŁ (z ironją). Tak sądzisz?...

KAROL. Co chcesz! — Zresztą, mówię to jedynie dla przypomnienia ci, że życie jest piękne — szansa dobra a butelka... pełna! (po chwili). No i cóż myślisz? doprawdy zaczynam się trwożyć o ciebie.

PAWEŁ (spokojnie). Słuchaj no, mój drogi! Wiesz dobrze, że pomiędzy nami, nie ma i być nie może tajemnicy — zbyt czarne nici nas wiążą, ażebyśmy chcieli rozrywając je powalać sobie ręce ku gorszeniu bliźnich... Otóż ci powiem szczerze, że ta nowa strona życia podobała mi się — więcej! oczarowała z początku... Bądź co bądź, jest jakiś magnetyczny wpływ, jakiś czar sympatyczny w zbliżeniu się z kobietą szlachetną sercem. Powiem ci nawet, że gdy stanąłem obok niej przed ołtarzem i uczułem tę drobną, szczerą dłoń drżącą w mej ręce, gdy usłyszałem poważny dźwięk organów i zobaczyłem łzy na powiekach jej ciotki, doznałem jakiegoś niewytłumaczonego wzruszenia! Zdawało mi się, żem się odrodził młodym, marzącym, jak wtenczas, gdy jeszcze niebo wydawało mi się błękitne — ludzie wyglądali jak bohaterowie — kobiety jak wróżki... a..

KAROL. A woda jak wino... nieprawda-ż?

PAWEŁ (śmiejąc się). To prawda! Masz słuszność może — czas już zakończyć tę sielankę, a nawet trzeba koniecznie, gdyż moja fatalność upostaciowana w Emilce, grozi mi tragicznem rozwiązaniem małżeństwa, jeżeli dobrowolnie nie opuszczę żony i nie powędruję z nią razem w jakieś auzońskie krainy... szalona!

KAROL. No, no, no! Opuścisz je obiedwie razem a z pomocą moją, uniknąwszy wszelkich podejrzeń wymkniemy się obadwaj kosztować gdzieś daleko, najsmaczniejszych łakoci życia.. Tylko, czy ty mój Piladesie, nie ugrzązłeś za nadto w powabach małżeńskiego raju i czy się zgodzisz na propozycję moją?

PAWEŁ. Odpowiem ci na to, że wczoraj już, siedząc obok Wirginji, uczułem się nagle owiany tą zimną atmosferą cynizmu, który stał obok nas i śmiechem szyderczym urągał mi — i palcem dotykał wszystkich plam mojego serca i mózgu — i ukazywał mi po kolei wszystkie marzenie moje, jak stado głupich niemowląt, ubranych w takie śmieszne pieluchy!...

10 (22) b. m., że karty wnijścia wydawane będą w Biurze Dyrekcji, w dworcu kolei, każdodziennie. do dnia 9 (21) b. m. włącznie, w godzinach od 10-tej z rana do 2-ej po południu. Rada uprasza pp. Akcjonarjuszów, aby się po rzeczone karty wcześnie zgłosić raczyli. Bez karty bowiem nikomu wnijście do sali posiedzenia dozwolonem być nie może.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 4 (16) Maja.

Paryzki *Monitor*, według dzisiejszego naszego telegramu, zapewnia, że rezultat konferencji londyńskiej, sprawia dobre wrażenie tak we Francji, jak za granicą. Dzienniki podają w całkowitości objaśnienie udzielone przez margrabiego de Moustier w imieniu rządu senatowi francuzkiemu, którego ustęp, obejmujący główne warunki traktatu świeżo podpisanego w Londynie, znajdą poniżej czytelnicy. Minister francuzki oświadczył przytem, że traktat ten odpowiada zupełnie widokom rządu, gdyż niweczy stan rzeczy, jaki był utworzony w krytycznych dla Francji czasach, a który istniał od 50 lat. *Nordd. A. Z.*, która pomimo załatwienia kwestji luksemburgskiej, nie zmieniła swego uszczypliwego tonu względem Francji, protestuje przeciwko oświadczeniu margr. de Moustier, że pozostawanie załogi pruskiej w Luksemburgu, było przeciwne prawu międzynarodowemu, i sądzi, że w ten sposób minister francuzki musiał przedstawić rezultat konferencji londyńskiej, dla zadowolnienia miłości własnej narodu. Dodaje ona, chcąc ukryć niejako ustępstwo ze strony Prus, że jeżeli dla Francji było główną rzeczą aby prusacy opuścili Luksemburg, dla Niemiec główną rzeczą było. aby ta prowincja nie stała się łupem Francji, która zachęcona tem, mogłaby rozszerzyć swe roszczenia. Niemcy zatem, za pomocą konferencji londyńskiej, uzyskały to, czego pragnęły.

Według wiadomości z Berlina do *Ind. belge*, na sobotniem posiedzeniu konferencji postanowiono, że i inne mocarstwa europejskie mogą przystąpić do poręczenia neutralności, lecz tenże sam dziennik przyznaje, że nie sprawdziła się poprzednio podana przezeń wiadomość, jakoby kwestja rozbrojenia była wniesiona na konferencji.

Co do pozostawania Luksemburga w związku celnym niemieckim, dzienniki berlińskie zaprzeczają wieściom rozpuszczanym przez dzienniki francuzkie,—to jakoby Luksemburg przestał należeć do tego związku, to jakoby na konferencji uchwalono utrzymanie tego Związku. Konferencja wcale nie zajmowała się tą sprawą, nie mającą żadnego związku z politycznem stanowiskiem tego kraju, a z tego powodu, traktaty handlowe, zawarte pomiędzy nim i Niemcami, przynoszące mu znaczne korzyści, pozostają w swej mocy.

Rząd austrjacki zastał w chorwackim sejmie zaciętszego przeciwnika, niż przypuszczano w Wiedniu, i nie zdołał dotąd przełamać jego uporu, tak, iż sądzono powszechnie, że sejm ten bezzwłocznie zostanie rozwiązany i taki cel przypisują nagłemu wyjazdowi barona Beusta do Budy, gdzie teraz bawi cesarz austrjacki. Mimo to, koronacja w Peszcie odbędzie się, gdyż do niej zamierzają powołać deputację chorwacką za pomocą bezpośrednich wyborów. Wszelako, według ostatnich wiadomości, cesarz austrjacki zatwierdził żądane przez sejm zagrzebski prawo, uwalniające deputowanych od odpowiedzialności za mowy ich w izbie, w skutku czego posiedzenie sejmu miało się odbyć 14-go; zatem nie należy jeszcze tracić ostatniej iskierki nadziei, pojednania Kroacji z Węgrami.

Rząd francuzki jest teraz w jednej sprawie, w przykrem położeniu. Odwołując swe wojska z Rzymu, umówił się z rządem papiezkim, że ujętych przez ten rząd bandytów i dostawionych do Marsylji będzie wysyłał do Algierji. Tymczasem rząd włoski, na mocy kartelu z Francją, domaga się ich wydania i rząd francuzki będzie musiał niewykonać — albo warunków tego kartelu, albo umowy z Rzymem. Tymczasem w Sycylji, stan rzeczy ciągle jest bardzo niezadawalniający.

W Anglji, po odwróceniu uwagi od prac konferencji, spodziewają się wzmocnienia agitacji ligi reformy wyborczej. Opozycja bardzo jest niezadowolniona z ostatnich zwycięztw gabinetu w parlamencie, a p. Gladstone oświadczył deputacjom, iż obecnego bilu nie można uważać za załatwienie i nie należy ustawać w walce przeciwko niemu. P. Bright dodał ze swej strony, że tylko za pomocą bardzo licznych meetingów i petycij do parlamentu, można spodziewać się osiągnięcia pożądanego rezultatu.

P. Jefferson Davis, były prezydent Stanów południowych, nakoniec został uwolniony za kaucją, z poleceniem stawienia się przed sąd w listopadzie.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Konstantynopol, *15 maja*. **Halil-pasza mianowany został jenerał-feldzeugmistrzem, a Serfet-pasza, ministrem handlu.**

Belgrad, *15 maja*. **Słychać, że książę czarnogórski wkrótce tu przybędzie.**

Paryż, *15 maja*. *Monitor* **stwierdza dobre przyjęcie, jakiego doznały we Francji i za granicą, rezultat konferencji i wyjaśnienia udzielone izbom. Francja może sobie powinszować, widząc dziś zniweczenie pomnika nieufności, przez mocarstwa nieprzyjazne w 1815 roku.**

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Bruksela, 13 maja.* Król i królowa belgów udadzą się z licznym orszakiem na długi pobyt do Paryża. (*Wolffs T. B.*)

* *Belgrad, 13 maja.* Czerkiesi, zamierzający przesiedlić się na nowo do Rosji, poczęli rabować sąsiednie wioski. Zaproponowane zostało posłanie wojsk tureckich dla udzielenia opieki mieszkańcom — Major Knizanin, adjutant księcia, został mianowany komendantem twierdzy Belgradu. (*Tamże.*)

* *Londyn, 13 maja.* Disraeli złożył na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin bil reformy dla Szkocji, podobny do angielskiego bilu reformy (*Tamże.*)

* *Londyn, 14 maja.* Sąd w Richmond uwolnił Jeffersona Davisa za kaucją z więzienia. Ma on stawić się znowu w sądzie w listopadzie. (*Tamże.*)

* *Ratzeburg, 13 maja.* Sejm przyjął na swem dzisiejszem posiedzeniu ustawę związku północno-niemieckiego. (*Tamże.*)

* *Florencja, 12 maja.* Okrąg wyborczy Andria wybrał p. Ferrara. Dziennik *Italie* potwierdza wiadomość, że król odjedzie do Paryża. Książę i księżna Aosty udadzą się również do Paryża. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Berlin, 14 maja.* *Nordd. A. Z.* donosi: Ogłoszenie ustawy związku północno-niemieckiego nastąpi po porozumieniu się z sobą rządów związkowych co do terminu tej publikacji, jak skoro tylko wszystkie sejmy zatwierdzą nową ustawę. — *Kreuz. Z.* pisze: Książę następca tronu odjedzie wraz z swoją małżonką w ostatnich dniach tego tygodnia do Paryża. (*Wolffs T. B.*)

* Dziś przyjeżdzają goście z ziem sławiańskich, udający się na wystawę etnograficzną w Moskwie. Jutro ruskie towarzystwo daje dla nich obiad o godzinie 5-ej w ruskim klubie, a wieczorem, dane będzie dla nich przedstawienie, przez artystów opery, dramatu i baletu.

* († Fanshawe). Wczoraj o godzinie 12-ej w południe, odbyła się eksportacja zwłok ś. p. senatora, tajnego radcy, byłego jenerał-lejtnanta Jerzego Fanshawe, i pogrzebanie ich na cmętarzu ewangelickim. Za trumną jechał Jenerał-Feldmarszałek, otoczony liczną świtą i szli krewni, przyjaciele i koledzy zmarłego. Orszakowi pogrzebowemu towarzyszyły i oddały ostatnie honory — bataljon litewskiego pułku lejb-gwardji i baterja artylerji. Wkrótce podamy czytelnikom nekrolog zmarłego, który niegdyś był adjutantem Wielkiego Księcia Konstantego Pawłowicza, miał krzyż kulmski i przesłużył w Warszawie przeszło pięćdziesiąt lat. (*Warsz. Dniew.*)

* (Instytut muzyczny (dokończenie) patrz Nr. 104 Jeżeli zechcemy dokładnie i gruntownie ocenić działalność instytutu muzycznego, przez czas jego sześcioletniego istnienia—musimy przedewszystkiem

---

Widać że szyderstwo tego widma musiało odbić się na mojej twarzy, bo Wirginja była strwożona—a później, utopiła we mnie to przenikliwe, głębokie spójrzenie uczciwej i czującej kobiety, przed którem nic się nie ukryje! Ten badawczy wzrok obraził mnie —czułem się odgadniętym i jakaś gniewliwa, gburowata pycha głupca czy łotra, włożyła mi w usta kilka takich wyrazów, które weszły w jej ucho i do serca wpełzły jak syczące gadziny, by tam się zwinąć w gniazdo zwątpienia.

KAROL. Cóż uczyniła wtedy *Melancholja?*

PAWEŁ. Ba! Mój kochany! Jest taki djabeł osobny, małżeński, który wszystkim żonom dostarcza nieprzebranego źródła łez, przed któremi jak przed ulewnym deszczem, trudno się schronić na otwartem polu. Takiemu deszczowi towarzyszą nadto: wichry westchnień i jęków, burza łkania i... spazmowe pioruny! Doprawdy—mimo gniewu, przestraszyłem się tej nowej dla mnie broni.

KAROL. I przebłagałeś rozdrażnione nerwy małżonki?...

PAWEŁ. To prawda... Byłem tak...

KAROL. Śmieszny i naiwny...

PAWEŁ. Być może. (zamyśla się)

KAROL. Dajże więc dowód rozsądku i pójdź ze mną na *partję*.

PAWEŁ. Więc będzie partja—gdzie?

KAROL. Dziś u Filipa.

PAWEŁ. Dziś jeszcze... lecz...

KAROL. Cóż to, wahasz się ostrzyżony Samsonie?

PAWEŁ. Bo widzisz, dzisiaj przyrzekłem Wirginji przepędzić z nią cały wieczór - mamy już nawet lożę do teatru—prócz tego, jej ciotka, która już i tak ciągle nieufnie pogląda na mnie—pan Kaźmierz, który mię ciągle śledzi...

KAROL. (śmiejąc się) Ba! więc ciocia dobrodziejka wywiera wpływy, a jej protegowany Rawenswod, skryty amant twej żony, dzierży kontrolę nad tobą! O, mój biedny Samsonie. Ależ nie powinieneś był utracić włosów pod cięciem takich zardzewiałych nożyczek! Wiesz — jaka moja rada? Oto śmiało i bez żadnego względu, zaprowadź radykalną reformę w swym domu. Ciotkę wykurz ztąd jak najrychlej a dokażesz tego łatwo, wyperswadowawszy jej *sub secreto*, że obecność jej drażni cię, gniewa i powoduje do złego obchodzenia się z żoną. Ta czuła Aniela kocha swoją siostrzenicę—poświęci się przeto dla jej szczęścia i oddali się łkając. Rozumie się, że za nią pospieszy i p. Kaźmierz—chociaż nastręcza mi się uwaga, że nie należałoby zrywać ostatecznie z ciocią posiadającą spory mająteczek, którego jedyną sukcesorką będzie twoja żona—ani też wypędzać z domu platonicznego kochanka, którego nieszczęśliwa a tem bardziej szczęśliwa nawet miłość, może ci dać wielką nad żoną przewagę i w chwilach krytycznych znaglić ją do podpisania jakich dobrych na jej majątek cessyjek... Co myślisz o tem?

PAWEŁ. Zdaje się, że masz słuszność—choć nie we wszystkiem może... W każdym razie, zgadzam się na zaprowadzenie odmiany w moim domu. Urządzę tu przyjęcia—partje—biesiady.

KAROL. Bardzo dobrze! a dziś?

PAWEŁ. Dziś idę z tobą—oto moja ręka. (Słychać dzwonek w salonie. Paweł niepokoi się widocznie).

KAROL. No, pójdźmyż zaraz.

PAWEŁ. Nie—zaraz nie mogę—lecz przed wieczorem jeszcze, przyjdę do Filipa. *Vale!*

(*d. c. n.*).

uwzględnić wymienione już w pierwszej połowie niniejszego artykułu, trudności, nieodłączne od każdej nowej organizacji jakiegoś ważniejszego i skomplikowanego zamiaru. Trudności te były dwojakiego rodzaju, które nazwalibyśmy moralnemi i materjalnemi. Otóż, w rzędzie pierwszych, na głównym stawiemy miejscu, trudność zgromadzenia profesorów i nauczycieli do tylu klas rozlicznych, i to u nas, gdzie po rozwiązaniu byłego konserwatorjum muzycznego, upłynęło lat tyle i, gdzie nie było żadnych prawie towarzystw harmonicznych, skupiających rozrucone zdolności i produkujących je publicznie. Teraz dopiero, od pierwszego podjęcia myśli o utworzeniu instytutu muzycznego, lub na krótko przedtem, rozbudził się w Warszawie i kraju ruch muzyczny. Dzisiaj już, koncerta złożone z żywiołów miejscowych, nie są nowością—weszły one nawet w zwyczaj i przy lada sposobności organizują się szybko. Dawniej jednakże, oprócz rzadkich bardzo, dawanych na dobroczynność zbiorowych koncertów, czekano jedynie na przyjazd jakiegoś zagranicznego wirtuoza, który, chociażby nawet nie należał do pierwszorzędnych gwiazd na horyzoncie sztuki, przyjmowany był z uwielbieniem, jakiego obecnie najpierwsi nawet genjusze nie obudzają.—Pomiędzy tą epoką stagnacji w muzyce a odrodzeniem jej obecnem, była jednakże chwila przejścia, ktąrąbyśmy perjodem „zachęty" nazwali. Wtedy, ogół pragnąc nieświadomie może nawet, rozpowszechnienia i wzrostu muzyki na rodzinnem polu, popierał silnie każdą, nie tylko wyższą istotnie, lecz i pomierną nawet zdolność. Pamiętamy dobrze, jakiemi oklaskami pokrywano młodych, wyrabiających się zaledwie wirtuozów, a już taki np. Wodnicki, zgasły przedwczesnie, a posiadający rzeczywisty talent kompozytorski i wykonawczy, był przedmiotem prawdziwego zapału. Dzisiaj, a raczej od chwili utworzenia się instytutu muzycznego, wszystkie te rozpierzchłe talenta i zdolności, skoncentrowały się i utworzyły poważną całość. Same nazwiska takich znakomitych muzyków, jak Freyer, sławny europejski organista, Moniuszko, Brzowski, Stolpe, Strobel i inni, którzy oprócz samego dyrektora Kątskiego i nauczyciela śpiewu p. Ciaffei, przewodniczą naukom wykładanym w instytucie, już stanowią rękojmię postępu i kwitnięcia tej akademji muzycznej. Po pierwszych trzech latach istnienia, które były epoką poświęconą jedynie organizacji instytutu, w następnej połowie egzystencji swej, rozwiniętej bardziej, zakład ten, położył już znakomite zasługi. Bardzo wiele kościołów w Warszawie i na prowincji, otrzymało wybornych organistów i kantorów wykształconych specjalnie; orkiestry obydwóch teatrów tutejszych i chóry, zaopatrzone zostały w pewną liczbę artystów wychowańców instytutu; a w samym nawet instytucie, uczniowie jego, objęli już dziś posady nauczycielskie, jak pp. Jan Sliwiński, Leopold Czarnowski, Wł. Górski i Xawery Surewicz. A iluż to jeszcze elewów lub elewek tegoż instytutu, zajmują miejsca, bądź nauczycielskie na pensjach, jak np. pp. Gordziałkowska, Welinowicz, Biron (Matylda) i Bonfis w instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim,—bądź udzielają lekcje prywatne z niemałym dla rozszerzenia dobrej szkoły i oczyszczenia smaku artystycznego skutkiem. Dodajmy nadto jeszcze, że i katedra ś-go Jana, muzykalnie i wokalnie razem, obsługiwaną jest przez tenże instytut muzyczny.—Patrząc na taki rozwój instytutu, dokonany w tak krótkim i tak uwarunkowanym czasie, widzimy że obecnie stanął on już na stopniu zupełnej organizacji i że teraz dopiero, mamy prawo domagać się owoców dojrzałych z tego posiewu, rzuconego na niwę sztuki, hojną ręką opiekuńczego rządu i mieszkańców kraju. Wiemy, że wkrótce upływa już termin pierwszego perjodu istnienia instytutu—wiemy i to również, że fundusze zebrane na ten perjod, wydane zostały—lecz mamy ufność a nawet i pewne wskazówki, że widoczna i wysoka opieka władzy, czuwająca nad tą naukową instytucją, tak użyteczną, poda jej środki do trwalszej egzystencji o owocom tylu zabiegów, pracy i postępu dojrzeć pod swoim dobroczynnym cieniem pozwoli.—Zakończając ten pobieżny pogląd na dzieje pierwszego perjodu istnienia instytutu muzycznego, staraliśmy się utworzyć jedynie obraz streszczający ogólną jego działalność, i dla tego pominęliśmy szczegółowe wyliczenie nazwy kościołów lub zakładów, w których wychowańcy tegoż instytutu z pożytkiem i chlubą pracują—a z pomiędzy wielu nazwisk uczniów i uczenic, wymieniliśmy tylko zajmujących posady nauczycielskie w samym instytucie i Aleksandryjsko-Maryjskim, z których pierwszy jest źródłem wytwarzającym te zdolności, drugi zaś, najpierwszym zakładem wyższej edukacji żeńskiej;—nie o nazwiska albowiem oni o postępy indywidualne, lecz o wykazanie ogólnej działalności instytutu i o jego przyszłość nam idzie.

Al.

* (Ole-Bull). Z prawdziwą przyjemnością donosimy czytelnikom, że prośba wyrażona przez nas w sprawozdaniu o ostatnim koncercie Ole-Bull'a, otrzymała pożądany skutek, albowiem ten arcy-mistrz skrzypcowy, wystąpi raz jeszcze na publicznym koncercie w teatrze w przyszły poniedziałek. Wiadomość to, wielce pożądana dla tych zwłaszcza, którzy dotąd, nie słyszeli cudów smyczka znakomitego wirtuoza. *Al.*

* (Wieczór muzyczny w resursie kupieckiej), zapowiedziany na dzień wczorajszy, odbył się według ogłoszonego programu. Główny udział takiego jak Antoni Kątski mistrza, nadał tej zabawie poważne, wysoko artystyczne znaczenie. Jakoż słuchacze zebrani licznie, salwami oklasków okrywali genjalne wykonanie każdego numeru przez znakomitego artystę, nie szczędząc również oznak żywego zadowolenia i innym artystom i amatorom, przyjmującym udział w tym, jakoby familijnym koncercie. *Al.*

* (Benefis panny Heleny). Jutro w piątek, w teatrze wielkim będzie miało miejsce ostatnie przedstawienie panny Heleny na jej dochód. Aby zawdzięczyć publiczności okazywane jej względy, nadobna ta i z taką sympatją przyjmowana czarodziejka, najpiękniejsze sztuki swego programu na ten pożegnalny zachowała wieczór, w czem przyjmie również czynny udział p. Faure, który nadto zaprosiwszy na scenę świadków, okaże wszystkie zjawiska latających i grających w ciemnościach amerykańskich instrumentów, oraz cudowne rozebranie się i przebranie, mimo silnie skrępowanych rąk; w końcu zaś, co najważniejsza, wykryje przy zupełnem oświetleniu tajemnicę wszystkich tych czarownych fenomenów. ♣.

* (Orfeum). W zadusznych dotąd odbywające się salach niektóre widowiska i zabawy, z nadejściem obecnego lata i rozwijającej się zieloności, organizują się w ogródkach i ogrodach. Magik Kahne, który z zupełnem powodzeniem kilka tygodni dawał reprezentacje sztuk magicznych i prestidigitatorskich w Odeonie, gdzie pojutrze zaczną się przedstawienia śpiewaków francuzkich, przenosi się do Orfeum przy ulicy Miodowej, gdzie w ogrodzie, w cieniu drzew, na otwartem powietrzu rozwinie dalszy repertuar sztuk swoich, a między temi i wiele nowych zastosowanych do światła dziennego. Teatrzyk miejscowy został przerobiony; w malarni teatru wielkiego wykonane zostały nowe dekoracje, kulisy i kurtyna. Przygrywać będzie orkiestra na instrumentach dętych. Ale i ogród w Alei Ujazdowskiej gdzie w r. z. pogromca Kreutzberg, podziwiał swoją odwagą, spodziewa się powrotu lwów i lwic, lecz z pomnożoną licznie familją, a jak donosi prywatna korespondencja— i rodzice i ich dziatwa, najlepszem cieszą się zdrowiem. ♣.

* (Różne wiadomości). W rozkazie do zarządu administracyjnego m. Warszawy N. 92, czytamy: na prezydującego w komitecie wystawy płodów rolniczych, ogrodniczych, oraz przemysłu wiejskiego, naznaczony został hr. Józef Zamojski, członek rady rękodzielniczej; zaś członkami: 1) właściciel dóbr Stara Wieś w gub. siedleckiej, książę Golicyn Sergjusz; 2) właściciel dóbr Chańska w gub. lubelskiej, Ludwik Okęcki; 3) właściciel dóbr Wola Pękoszewska w gub. warszawskiej, Jan Górski; 4) profesor szkoły głównej, członek rady rękodzielniczej, Natanson; 5) dyrektor ogrodu botanicznego profesor szkoły głównej, Jerzy Aleksandrowicz; 6) naczelnik sekcji przemysłu i instytutów komisji rządowej spraw wewnętrznych, Aleksander Blumenfeld; 7) właściciel dóbr Pietków w gub. łomżyńskiej, szambelan dworu J. C. Mości, hr. Kazimierz Starzeński; i na sekretarza tegoż komitetu, przeznaczony został sekretarz wydziału przemysłu i kunsztów komisji rządowej spraw wewnętrznych, Adam Mieczyński. — Pan Konstanty Tropiański, znany artysta muzyk, objął obowiązki nauczyciela instrumentów dętych w oddziale ociemniałych instytutu głuchoniemych i ociemniałych. Wybór tak zdolnego nauczyciela nie może, jak tylko z wielką dla nieszczęśliwych. upośledzonych od natury, wypaść korzyścią.—Kąpiele w Sławinku, pod Lublinem, w dniu 4-m b. m. otwarte zostały.—Wkrótce już zarząd kolei konnej w Warszawie, zaprowadzi przewożenie towarów i ciężarów ze stacji kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej do petersburgskiej i wzajemnie. — P. Gierymski, znany z pięknych prac swoich, artysta-malarz, otrzymawszy stypendjum rządowe, udaje się dla dalszego kształcenia do Monachjum. — Mur od dziedzińca pałacu Krasińskich, który przez otworzenie nowej ulicy, prowadzącej z Nowego Światu ku Mazowieckiej, stał się frontowym, zaczęto rozbierać. Na miejsce tegoż, w części przy pałacu położonej, postawioną być ma ozdobna żelazna krata, tak, że dla bokiem pałacu tu wychodzącego, otworzy się widok, a ulica ozdobę zyska; na części zaś pomienionej posesji, bliżej Nowego Światu, wzmiankowany mur zupełnie zrzuconym zostanie, przez co znowu ulica rozszerzoną będzie, a oficyna po za murem stojąca, w linji ulicy się pomieści. Ma ona być przerobiona z gruntu i nadmurowana. I nareszcie w końcu tegoż muru, to jest w trzeciej jego części, wzniesioną być ma budowla, w której urządzony zostanie rząd sklepów.—Obecnie silnie grasuje w Warszawie ospa, zwłaszcza pomiędzy dziećmi, co jednak zadziwiające, że pomimo szczepienia, wiele z nich jest obsypanych ospą naturalną.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, Franciszek Rosiński, szwajcar przy kościele metropolitalnym św. Jana, lat 85 wieku liczący, idąc po schodach do swego mieszkania, spadł z pierwszego piętra, skutkiem czego mocno rozbił sobię głowę.—W tymże dniu, Sander Zamoszczyński, krawiec, stały mieszkaniec wsi Radymin, lat 54 mający, jako mocno chory będąc przywieziony do szpitala starozakonnych, wkrótce życie zakończył.—Również dnia wczorajszego, Abram Zaufbir, 7-letni chłopiec, syn krawca, przy rodzicach zamieszkały, ze swawoli wlazł na frachtowy wóz, z którego spadł i złamał sobie prawą rękę.

---

* (Król grecki). *Petersburg, 1 (13) maja.* N. król grecki Jerzy I przybył wczoraj, w niedzielę, z Berlina do Petersburga. Król opuścił Berlin, wraz ze swym orszakiem, w piątek, pociągiem pośpiesznym. Na granicy ruskiej, jego królewska mość spotkany został przez jenerał-adjutanta, admirała hr. Heydena, i jenerał-adjutanta barona Offenberga; król wsiadł o godzinie 6-ej wieczorem do pociągu nadzwyczajnego, który na niego oczekiwał, odbywszy wprzód przegląd warty honorowej, postawionej przy dworcu w Wierzbołowie, ze sztandarem i muzyką. Toż samo miało miejsce w Kownie i Wilnie, gdzie pociąg królewski przybył o godzinie 10-ej wieczorem. W Wilnie urządzona była świetna iluminacja. W Gatczynie, hrabia Metaxa, poseł grecki w Petersburgu, w towarzystwie p. Dragoumis'a, sekretarza poselstwa, którzy udali się na spotkanie swego monarchy, wsiedli do pociągu, który jadąc dalej do Petersburga, stanął w tej stolicy o godzinie trzeciej. Warta honorowa, ze sztandarem i muzyką, uszykowana była w dworcu drogi żelaznej. Przy wysiadaniu z wagonu, król powitany został przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza, który oczekiwał na niego wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkimi Książętami Konstantym Mikołajewiczem, Mikołajem Konstantynowiczem i Mikołajem Mikołajewiczem Starszym, oraz księciem Piotrem Oldenburgskim i jego wielkoksiążęcą wysokością księciem Meklemburg-strelickim,—w towarzystwie licznego i świetnego sztabu głównego. Konsul grecki i członkowie kolonji greckiej w Petersburgu znajdowali się na dworcu drogi żelaznej. Pełne zapału okrzyki powitały króla przy jego przyjeździe do dworca, liczne zaś tłumy, zgromadzone na zewnątrz, ozwały się głośnem „hura", w chwili, gdy jego królewska mość wychodził ze stacji. Po wymienieniu przywitań, król wsiadł do powozu z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Aleksym Aleksandrowiczem i udał się do pałacu zimowego. Ponieważ Najjaśniejszy Cesarz ma wyjechać dziś wieczorem z Moskwy, przeto król Jerzy oczekiwać będzie w Petersburgu na powrót Jego Cesarskiej Mości. (*Jour. de St. Pet.*)

---

* (Otwarcie sezonu wiosennego w Petersburgu). *Rus. Inw.* w kronice pisze: Chociaż śnieg z nieba pruszy zamiast słowiczych pieni, a maj obdarza nas mrozem zamiast ciepłem słońca, sezon wiosenny jednak rozpoczął się już w tym roku i „otwartym" już został. Otwarcie to miało miejsce w Pawłowsku, w niedzielę d. 30 kwietnia, i mówiąc prawdę, odznaczało się wiosenno-zimowym kolorytem.

* (Wypadek na mustrze). W *Mosk. Wied.* piszą, że przy odbywaniu mustry, jeden z oficerów najechał na dowódcę pułku lejb-ułanów, pułkownika Semenowa, który podjęty został z pod konia bez przytomności. Pomimo udzielonej mu natychmiast pomocy, pułkownik Semenow umarł z powodu otrzymanych na ciele uszkodzeń. Oficer ten znajdował się w ciągu 1863 w zachodnim kraju, gdzie dowodził powyżej wzmiankowanym pułkiem.

---

* (Wystawa paryzka). W artykule wstępnym *Mosk. Wied.* z 29 kwietnia (11 maja), pomiędzy innemi czytamy: „Wystawa paryzka obiecuje teraz stać się politycznym wypadkiem wielkiej wagi. Na chwilę wyjaśniający się Europejski horyzont, daje stolicy Francji nadzieję, stania się miejscem zjazdu najpotężniejszych monarchów europy. Dawne marzenie cesarza Napoleona III, obiecuje przynajmniej w części się urzeczywistnić. Osobiste widzenie się monarchów, choćby nie na kongresie z naprzód ułożonym programem, nie może nie mieć następstw w obec tylu podjętych kwestij. Pokojowy wpływ Rosji ma pole do ujawnienia się w całej swej mocy, a działanie jego

może być tem skuteczniejsze, im mniej sama Rosja zawikłana jest w obecne europejskie trudności. Rosja nie szuka dla siebie podpory; daje rękę dla podpory drugim. Jeżeli dojdzie do skutku podróż Najjaśniejszego Pana do Paryża, to z Bożą pomocą, przy danych okolicznościach, może ona wznieść położenie Rosji i powrócić jej całą siłę właściwego jej wpływu na sprawy europejskie. Monarcha ruski nie potrzebuje nic prosić i szukać u innych. Jego podróż do Paryża, może być tylko postanowieniem spokojnej i wierzącej w siebie siły. Dzięki polityce przyjętej przez rząd cesarski w ostatnich latach, jak również w skutku wypadków które tak głęboko zmieniły położenie, okoliczności złożyły się tak, że głównie ku Rosji zwrócone są nadzieje rządów i zaniepokojonych społecznych interesów. Tylko jej Monarsze, Europa może być obowiązaną, w tej burzliwej epoce, za zapobieżenie krwawym starciom przynajmniej w najbliższej przyszłości. We Francji szczególnie powinno być oceniane zamierzone odwiedzenie jej stolicy przez Cesarza Wszech Rosij. Ostatnie lata były dla jej rządu szeregiem ciężkich niepowodzeń. Oznaka osobistej przyjaźni, okazywana władcy tego wulkanicznego kraju, podległego perjodycznym wstrząśnięniom, nie może nie mieć dla niego wysokiej wartości, pośród obecnych okoliczności. Trudno teraz przepowiadać cokolwiek z pewnem zaufaniem; lecz niewątpliwie, jeżeli teraz wszędzie powstaje nadzieja na zachowanie pokoju, tak dla wszystkich drogieg, to powodem do tego jest nie konferencja w kwestji luksemburgskiej, lecz niespodziewana i nagle rozpowszechniona w Europie wieść, o rychłem zjeździe głów koronowanych w stolicy Francji."

Kwestja luksemburgska.

* *Londyn, 13 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów, hr. Derby zakomunikował wiadomość, że podpisanie nowego traktatu miało miejsce onegdaj i że ratyfikowanie takowego nastąpi za cztery tygodnie. Główne punkta traktatu są: Zneutralizowanie Luksemburga pod gwarancją zbiorową wielkich mocarstw, ewakuacja i zburzenie twierdzy, oraz pozostanie nadal Luksemburga przy Holandji. Na interpelację Alderley'a w przedmiocie gwarancji żądanej od Anglji, hr. Derby odpowiedział, że gwarancja jest zbiorowa, a zatem zobowiązanie Anglji nie jest bynajmniej indywidualne. *(Wolffs T. B.)*

* *Wiedeń, 14 maja.* Niektóre tutejsze pisma poranne donoszą jednozgodnie, że poseł pruski przy dworze tutejszym, baron Werther, wynurzył urzędownie prezesowi ministrów baronowi Beust podziękowanie rządu pruskiego za jego usilne starania w celu doprowadzenia do zgodnego załatwienia kwestji luksemburgskiej. *(Tamże.)*

* *Paryż, 13 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, margrabia de Moustier złożył w kwestji luksemburgskiej oświadczenie, w którem powiedziano między innemi: „Po wymianie ratyfikacji, rząd ogłosi tekst tylko co podpisanego traktatu. Może on atoli już dziś zakomunikować główne punkta tego traktatu. We wstępie do tego aktu dyplomatycznego powiedziano, że król holenderski i wielki książę luksemburgski, ze względu na zmiany, jakim uległo położenie wielkiego księztwa na skutek rozwiązania węzłów, które łączyły takowe z byłym związkiem niemieckim, udał się do cesarza austrjackiego, do króla belgów, do cesarza francuzów, do królowej Wielkiej Brytanji, do króla pruskiego i do Cesarza Ruskiego z prośbą, ażeby monarchowie ci wyznaczyli swych reprezentantów na konferencję w Londynie, dla porozumienia się z pełnomocnikami wielkiego księcia w przedmiocie nowych układów, jakie mają być prowadzone w interesie powszechnego pokoju. Monarchowie przyjęli to zaproszenie i postanowili jednozgodnie zadosyć uczynić życzeniu wynurzonemu przez króla włoskiego, wzięcia udziału w naradach, mających na celu osiągnięcie nowej rękojmi dla utrzymania powszechnej spokojności. Wielki książę oświadczył, że utrzyma nadal węzły łączące wielkie księztwo z domem Oranji. Oświadczenie to zostało przyjęte i zaznaczone w protokóle. Wielkie księztwo uznane zostało jako państwo neutralne i neutralność jego oddaną została pod sankcję gwarancji zbiorowej mocarstw podpisanych; Belgja, będąc sama państwem neutralnem, nie bierze udziału w tej gwarancji. Oprócz tego postanowiono, że miasto Luksemburg przestaje być twierdzą i że wielki książę zastrzega sobie trzymać tam taką liczbę wojsk, jaka niezbędną jest dla zapewnienia spokojności. Skutkiem tego król pruski oświadczył, że wojska jego, stojące na teraz załogą w twierdzy, otrzymają rozkaz przysposobienia się do opuszczenia tej twierdzy niezwłocznie po wymianie ratyfikacji traktatu. Jednocześnie z przystąpieniem zostanie do wywiezienia artylerji i zapasów amunicji. Podczas wykonywania tych środków, które mają być uskutecznione w jak najkrótszym ile możności czasie, pozostanie w twierdzy tylko taka liczba wojsk, która jest niezbędną dla bezpieczeństwa i przewozu rekwizytów wojennych. Wielki książę podjął się ze swej strony zobowiązania, przedsięwzięcia środków niezbędnych dla zamienienia twierdzy na miasto otwarte, mianowicie za pomocą zburzenia, jakie on uzna za dostateczne dla zadosyć uczynienia zamiarom mocarstw. Roboty rozpoczną się bezpośrednio po wycofaniu załogi i mają być wykonywane z uwzględnieniem wymaganem przez interesa mieszkańców. Ratyfikacje wymienione zostaną w terminie najwyżej czterech tygodni. *(Nordd. A. Z.)*

* *Nord* z dnia 14-go maja pisze: Powiedzieliśmy wczoraj, że nie bardzo wierzymy w podjęcie projektu ogólnego rozbrojenia, którego inicjatywę przypisują lordowi Stanley. Zdaje się, że nieuczyniono wcale podobnej propozycji. Pogłoska o tem obiegała w Londynie jedynie tylko w skutku wiadomości podanej przez dziennik ministerjalny *Globe;* ale dziennik ten przypisał rządowi angielskiemu zamiary, jakich tenże wcale nie miał, ani też nie dał do nich żadnego powodu. Według innej daleko prawdopodobniejszej pogłoski, konwencja podpisana w sobotę w Londynie, zastrzegła dla wszystkich mocarstw europejskich, które nie były reprezentowane na konferencji, prawo ogólnego przystąpienia do zbiorowego poręczenia neutralności Luksemburga.

Afryka.

* (Sprawa statku *Proteusz*). Według depesz otrzymanych z zachodniego wybrzeża Afryki z dnia 15 lutego doniesiono, że ludność zamieszkująca nad brzegami Ramboe, jednej z rzek wpadających do Gabon, napadła w zdradziecki sposób na statek francuzki *Proteusz*. Statek ten zaatakowany ukarał surowo swoich nieprzyjaciół, którzy potem przybyli prosić o pokój dowódcę francuzkiego oddziału morskiego. Listy z dnia 25 marca donoszą, że sprawa ta jest zupełnie dziś załatwioną. Wioski, które zawiniły, zapłaciły haracz, dały zakładników, a naczelnicy Pahonów, w których rękach koncentruje się handel na rzece Gabon, podpisali korzystny traktat dla interesów francuzkich *(La Patr.)*.

Austrja.

* (Izba deputowanych węgierskich). *Peszt, 13 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do wylosowania członków do 9-ciu wydziałów, które mają rozpocząć prace prawodawcze. Przyszłe posiedzenie izby deputowanych odbędzie się dnia 16 maja. — *Peszt, 14 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu klubu Deaka, Szentkiralyi złożył obowiązki prezesa i oświadczył, a z powodu wyboru na burmistrza złoży także swój mandat. Na miejsce Szentkiralego wybrano prezesem klubu Pawła Somssicha. *(Cor. B.)*.

* (Koronacja) króla węgierskiego ma odbyć się stanowczo dnia 2 czerwca. Uroczystość trwać będzie pięć dni; pierwszy dzień poświęcony zostanie na wjazd uroczysty króla do Pesztu; drugi na przyjęcie członków ciała dyplomatycznego; trzeci na przyjęcie izb węgierskich, wyższych władz komitatowych, duchowieństwa i innych wysokich dygnitarzy państwa; uroczystość właściwej koronacji odbędzie się dopiero czwartego dnia po południu, a nazajutrz tylko primas włoży koronę św. Stefana na głowę nowego króla. Przygotowania do tych uroczystości odbywają się z jak największym pośpiechem, i spodziewają się, że ukończone zostaną na dzień oznaczony. *(Le Nord)*.

Francja.

* (Giełda). *Paryż, 13 maja.* Na giełdzie panowało jeszcze dziś wzburzenie. Przy otwarciu giełdy chęci objawiały się za podwyżką kursów; renta stanęła na 69—20, ale spadła potem, a przy zamknięciu utrzymała się na 69 - 15, czyli o 22½ cent. wyżej od kursów sobotnich. Przy końcu chęci były daleko mniej dobre niż od początku. *(Corr. Hav. B.)*.

* (Bataljon egipski). *Paryż, 13 maja.* Bataljon egipski, ktory od dni dziesięciu znajdował się w Paryżu, opuścił dziś stolicę udając się do Tulonu, gdzie wsiądzie na pokład statku i powróci do Aleksandrji. *(La Patr.)*.

Prusy.

* (Deklaracja). *Nordd. A. Z.* dziennik ministerjalny berliński zamieścił deklarację podpisaną przez pewną liczbę znakomitości politycznych wielkiego księztwa badeńskiego, a wystosowaną do rządu tego kraju, w której wynurzono żądanie przystąpienia natychmiast państw Niemiec południowych, a mianowicie wielkiego księstwa badeńskiego, do związku północnego.

* (Statki pruskie). Do pisma duńskiego *Dagbladet*, donoszą, iż widziano koło brzegów Szlezwigu statki pruskie, robiące pomiary i badające przejścia. *(La Fr.)*.

Turcja.

* (Traktat odporno-zaczepny). *Le Nord* pisze: „Niektóre dzienniki donoszą, że książe Michał serbski zawarł z Portą traktat odporno - zaczepny w zamian za przyrzeczone przyłączenie do Serbji, Bośnji i Hercogowiny. Nie myślimy, ażeby książe Michał chciał dopomagać pod jakimkolwiekbądź warunkiem Porcie, i przygarniać siłą pod swoją władzę jakiegobądź poddanego czy to muzułmanina, czy też chrześcianina. Pogłoska w tym względzie zdaje się być stanowczo zmyśloną."

Włochy.

* (Bandyci). Bandytyzm na terytorjum rzymskiem zmniejsza się, lecz w przedmiocie postępowania z bandytami, którzy stawiają się dobrowolnie, wynikły małe nieporozumienia pomiędzy Rzymem, Francją i Włochami. Pomiędzy rządami dwóch pierwszych z pomienionych państw zawarta została umowa, z mocy której pomienieni bandyci mają być przewożeni z więzień rzymskich do Marsylji, dla deportowania ich stopniowo do Algierji. Procedura ta została już uskutecznioną co do 25 bandytów, przed kilku zaś dniami miano znowu posłać do Marsylji trzy takie indywidua, gdy wtem rząd włoski wystąpił z protestacją i zażądał, z mocy traktatu ekstradycji, zawartego pomiędzy nim i Francją, wydania tych trzech bandytów. Rząd francuzki nie powziął jeszcze żadnej w tym względzie decyzji, lecz znajduje się w każdym razie w nieprzyjemnem położeniu, musi bowiem niedotrzymać bądź przyrzeczeń danych w Rzymie, bądź też traktatu zawartego z Włochami. *(Nordd. A. Z.)*

* (P. Tonello). *Gazzetta Piemontese* donosi, że panuje przekonanie, iż komandor Tonello wróci wkrótce do Rzymu. Zdaje się, że papież oczekuje jego przybycia z lepszem usposobieniem ducha. Ojciec św. chciałby, ażeby biskupi składali przysięgę podobną do tej, jaką chciał złożyć w izbie deputowanych hr. Crotti, mianowicie: na wierność konstytucji i królowi, oraz na poszanowanie dla praw państwa, lecz z zastrzeżeniem dla praw boskich i kościelnych. *(La Fr.)*

* (Hr. Crotti). Podług *Jour. des Débats*, hr. Crotti, deputowany świeżo wybrany, chciał złożyć przysięgę z zastrzeżeniem praw przeciwnych samejże konstytucji. Robił on aluzję do praw dotyczących kościoła. Ponieważ przez izby może dopuścić jedynie przysięgę bez wszelkich zastrzeżeń, przeto hr. Crotti wolał cofnąć się. *(Tamże.)*

* (Dobra kościelne. — Sycylja). W przedmiocie operacji z dobrami kościelnemi powiadają, że te ostatnie, bez dalszego udziału duchowieństwa i bez zaprowadzania reformy co do stosunku państwa do kościoła, zostaną stopniowo sprzedane w ten sposób, że małe także kapitały będą mogły brać w tej operacji udział. Zdaje się, że perspektywa ta nie zostanie źle przyjętą przez włochów, i w ten sposób byłby uzasadniony powód do mniemania, że stosunki na półwyspie apenińskim uregulowane zostaną stopniowo w sposób zadowalniający, gdyby nie ta okoliczność, że Sycylja jest chorym członkiem w ciele państwowem Włoch, wiadomości bowiem ztamtąd brzmią niepomyślnie. Jenerał Medici przysłał do Florencji jednego z wyższych oficerów, który ma przełożyć ministerstwu i komisji parlamentarnej, wyznaczonej do zbadania złego, trapiącego Sycylję, o prawdziwem położeniu wyspy. *(Nordd. A. Z.)*

* (Organizacja armji). Armja włoska była dotąd uorganizowaną z mocy prawa z r. 1865, podług którego miała ona wynosić 208,000 ludzi na stopie pokoju i 670,000 ludzi w razie wojny. Podług nowej organizacji, armja liczyć ma w czasie pokoju 171,000, w razie zaś wojny najwyżej 536,000 ludzi. Oprócz tego znosi się instytucja gwardji ruchomej, która jakkolwiek oddała dość znaczne usługi, lecz wkłada na ludność ciężary, które nie mogą być od niej wymagane, zwłaszcza że takowe nie odpowiadają korzyściom, jakie ztąd pochodzą. Armja ma być podzieloną odtąd na dwie wielkie grupy: na armję czynną i na armję do trzymania załogi *(praesidiaria)*. Ta ostatnia zwoływana będzie dekretem królewskim jedynie w razie wojny lub gdyby tego wymagała potrzeba utrzymania spokojności. Czas trwania służby wynosi 11 lat, mianowicie ośm lat w armji czynnej i trzy lata w armji załogowej; w czasie atoli pokoju, żołnierze armji czynnej trzymani będą pod sztandarami tylko przez pięć lat, poczem otrzymywać mają urlopy nieograniczone. *(Tamże)*.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 11 maja.

Rolnik. — Odczyt p. Kraszewskiego.

Hr. Gołuchowski jeszcze nie wyjechał.

Od lipca zacznie wychodzić dwa razy na miesiąc „Rolnik," pismo poświęcone przemysłowi rolniczemu. Drugi odczyt p. Kraszewskiego wypadł jeszcze go-

rzej niż pierwszy. Mimo groźnej zachęty *Dziennika polskiego*, było mniej słuchaczy niż na pierwszem. Na dochodzące mnie z boku insynuacje, muszę odpowiedzieć, choć nie dla wszystkich zrozumiale, że p. Kraszewski może być spokojny i nie potrzebuje się nikogo obawiać, a najmniej korespondenta *Dziennika Warszawskiego*. Spodziewam się, że p. Kraszewski prędzej czy później przekona się, gdzie w ziemiach dawnej Polski najwłaściwsze jest pole dla jego talentu i nauki — i że, jeżeli dotąd jeszcze nie żałuje, to pewnie żałować będzie czasów przed rokiem 1863. Oby jak najprędzej powiodło mu się wycofać z fałszywej pozycji.

δ.

Lwów, 12 maja.

S. p Joachim Chomiński.—Ks. Głowacki.

Dziś odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Joachima Chomińskiego radcy rządowego, pensjonowanego dyrektora policji, przełożonngo instytutu stauropigialnego i członka wielu innych instytutów rusko-narodowych, z nadzwyczaj wielką pompą, jakiej we Lwowie nie zapamiętano. Oprócz całego duchowieństwa ruskiego, asystowały wszystkie bractwa kościelne, licznie zebrani urzędnicy, koledzy i publiczność lwowska, do której się nawet wielu włościan z okolicznych wiosek z swemi paschami przyłączyło, by nieboszczykowi, który był jednym z najdzielniejszych członków nielicznej, prawdziwie dbającej o swój naród inteligencji, oddać ostatnią posługę z czcią przynależną.

Ks. Głowacki nie zostawszy uznany winnym przez senat akademicki, za zarzucone mu przestępstwo, uzyskał obecnie na podstawie tego połowę pensji, aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy przez ministerstwo, co znaczy dopiero połowę wygranej.

Y.

Paryż, 11 maja.

Marszałek Niel.—P. Garnier-Pagès.—Odezwanie się księcia Napoleona.—Karabiny Chassepot, — Przyjazd najdostojniejszych osób. — Niepowodzenie doznane przez wychodźców chcących uchodzić za rannych.

Sytuacja uległa dotąd tak małej zmianie, że marszałek Niel nie chce zaniechać uzbrojeń i powiada: „Dopóki pokój nie zostanie podpisany, uzbrojenia trwać będą w dalszym ciągu, nie chcę bowiem narazić się na odegranie roli admirała Persano". Powiadają, że oficerowie sztabu jeneralnego otrzymali rozkaz kupienia po trzecim koniu, co miewa miejsce jedynie przed samem rozpoczęciem kompanji. Takie są przynajmniej na teraz pogłoski.

Deputowany Garnier-Pagès, który udał się był do Berlina dla uorganizowania manifestacij pokojowych, wrócił ztamtąd mocno niezadowolony; powiada on wszystkim swym przyjaciołom, że lud niemiecki nie tak bardzo życzy sobie pokoju.

Postawa Austrji nie budzi tu zadowolenia. Przypisują księciu Napoleonowi te wyrazy: „P. Beust wydaje mi się jak woźnica zakłopotany, który oprowadza swój fiakr po wszystkich miastach Europy, zapraszając pasażerów i zarazem odmawiając przyjęcia ich, i nie znajdując skutkiem tego nikogo, ktoby miał chęć wsiąść do jego fiakra".

Byłem dziś na próbach dokonywanych z karabinem Chassepot. Bataljon strzelców pieszych gwardji dał w ciągu 2 minut 8,000 strzałów; w odległości 600 metrów, 1,900 kul trafiło w tarczę. Jest to rezultat zastraszający.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Mikołajewna spodziewana jest tu dziś. (Raczyła już przybyć do Paryża. *P. R.)*. Robione są w Paryżu przygotowania na przyjęcie Najjaśniejszego Cesarza Ruskiego. Dowiaduję się, że bataljon strzelców gwardji trzymać będzie straż honorową w pałacu Elysée i że jenerał Frossard, adjutant cesarza Napoleona, przeznaczony zostanie do pozostawania przy osobie naszego Cesarza.

Nasi wychodźcy nie mają od pewnego czasu powodzenia, Prefektura policji paryzkiej odmówiła poprzednio przyjęcia świadectw ubóstwa, wydanych wychodźcom przez Swiętorzeckiego i spółkę. Dziś, taż prefektura odmawia przyjęcia świadectw wydawanych przez lekarzy polskich i świadczących o ranach odniesionych przez emigrantów; świadectwa takie dają wychodźcom prawo do zwiększenia otrzymywanej przez nich zapomogi. Podobne świadectwa złożone zostały onegdaj, w liczbie 21, w biurze zapomóg, lecz naczelnik tego biura powziął myśl sprawdzenia, czy wychodźcy ci są rzeczywiście ranni. Interesenci usiłowali uniknąć rewizji, lecz pomimo to takowa została dokonaną i przekonano się, że mają się oni jak najwyborniej, i z tego powodu nic im nie dano. Skutkiem tego wydano rozkaz, ażeby wychodźcy starający się o zapomogę tytułem odniesionych ran, uzyskiwali odtąd świadectwa od lekarzy francuzkich.

X.

Wystawa etnograficzna w Moskwie.

(Artykuł ten wzięty jest z *Mosk. Wied.*).

(Dokończenie; patrz Nr. 106 i 107).

Przejdźmy teraz do grupy przedstawiającej Ruś czerwoną. Koło młyna gdzie odbywa się wielko-ruski jarmark, postawieni są rusini mieszkający w Węgrzech— mieszkaniec m. Jasień na czarnej Cissie i dwóch innych ze wsi Izy także nad Cissą; z nich starzec (N° 98, roboty Iwanowa), ubrany w sukienne amarantowe—kurtkę i pantalony, jest prześliczną typową figurą. Potem idą galicyjscy małorosjanie (N° 101 i 102); następnie na leśnem wzgórzu ustawieni są dwaj wieśniacy północnych stoczystości Karpatów (N° 106 i 107); dalej grupa dwóch kobiet i jednego mężczyzny (N° 103, roboty p. Zakrewskiego), z których ostatni zwraca uwagę swą szlachetną powierzchownością. Następnie idą lublinianie (w król. polskiem): dwóch mieszkańców Hrubieszowa (N° 108 i 109), jeden podlasiak (N° 110), dwóch mieszkańców Lublina i nakoniec grupa sitarzy z gubernji lubelskiej (N° 103 i 104), z których mężczyzna odznacza się męzkością i szlachetną postawą.

Tu kończy się właściwie ruski oddział, i zaczyna się oddział sławian innych plemion. Najpierwsi sę polacy. Najbliższą ich grupę stanowią wielkopolanie: większa część tego krajowego w Polsce plemienia, znajduje się pod panowaniem Prus, lecz z powiatów graniczących z tem państwem, kaliskiego i włocławskiego, dostarczono cztery kostiumy, z których dwa (N° 1 i 2) bardzo starannie są dobrane, a twarze manekinów przystojne. Potem stoi grupa mazurów z okolic Warszawy (N° 9—13). Jedna z kobiet tej grupy (N° 11) bardzo jest powabna, a staruszka, koło której, stoi wykonana typowo i artystycznie N° 10, roboty pana Siewriugina). Za mazurami stoją krakowiacy (N° 5—8). Kostiumy ich w ogóle nie brzydkie, ale twarze nie wyraziste; jeden z mężczyzn tej grupy ma czapkę z czworokątnym dnem, — zapewne pierwowzór konfederatek. Tuż zwraca uwagę grupa kurpi, z okolic Ostrołęki, — plemienia mięszanego, które jedyne pomiędzy polakami nosi łapcie. Mężczyzna tej grupy wdrapał się na sosnę za pomocą mechanizmu, dobrze znanego naszym pasiecznikom, mularzom i malarzom.

Za polakami stoją czesi (N° 17—20). Ta grupa przedstawia plemię, oddawna zamieszkałe pomiędzy niemcami, a dla tego przypomina i ich ubiór. Kobieta (N° 19) odznacza się nader dziwnem ubraniem głowy, a mężczyzna (N° 20), wygląda na niemca. Z drugiej strony ubiór ich jest bardzo czysty, co do- wodzi porządku w sposobie życia. Bardzo piękne są kostiumy morawskich czechów (N° 21 i 22), lecz mi- mowoli nasuwa się uwaga, że kapelusz mężczyzny, u- brany we wstążki należy raczej do niemieckiej niż sławiańskiej Europy, a spodnica kobiety jest zupełnie zachodnio-europejską. Obok morawskich czechów stoją morawscy słowacy (N° 23—25). Kostjumy prze- śliczne, męzkie mocno przypominają strój narodowy węgierski.

Dalej ustawiona jest grupa rusinów, słowaków i serbów mieszkających w Węgrzech, — w ubraniu zi- mowem. Niektórzy mają obuwie przypominające ła- pcie. Niektóre egzemplarze tej grupy mają futrzane ubranie bez pokrycia—prawdziwe ruskie tołuby; wy- szyte są w desenie safjanowe, w których jaskrawość kolorów, a nawet rysunek przypomina roboty z Torż- ka. Taki jest mianowicie egzemplarz pod N° 29 (ro- boty p. Sewriugina); w katalogu nazwany jest „rusi- nem z Węgier" i dla tego nie rozumiemy, jakie wzglę- dy skłoniły do zamieszczenia go w tej grupie i *odko- menderowania* z ruskiego oddziału. Powierzchowność tego węgierskiego naszego współplemiennika, nader jest piękna pod względem typowym. Ubiór kobiety (N° 30) bardziej jeszcze niż mężczyzn uderza podobień- stwem do ruskiego: niedługa szubka zarzucona na ramiona (która nazywa się też kożuchem), ubranie głowy, podobne do używanego w niektórych miej- scach Rosji, a szczególniej fartuch z drelichu, mimo- woli przypominają Rosję, chociaż kobieta ta jest sło- waczką.

Następna grupa, nieomal najgodniejsza uwagi pod względem kostiumów, przedstawia wesele u słoweń- ców południowo-zachodniej części cesarstwa austrja- ckiego,—mianowicie tych miejscowości, gdzie grani- czą z sobą osady sławian, włochów i niemców. Ani w kostiumach, ani w zwyczajach weselnych (o ile można wnosić z weselnych przynależytości), nie znaj- dujemy nic pokrewnego z nami. Jednakże wysoko ułożone na łożu weselnem pierzyny i poduszki, ry- sunki na kufrze i na łóżku, nie mają charakteru ob- cego podobnym rysunkom u nas. Mistrzowska po- stać jeźdzca przebijającego beczułkę kopją, jest robo- ty p. Zakrewskiego.

Następująca potem grupa chorwacka składa się z pięciu figur (N° 38—42); jest to jedna z najkunsztowniejszych grup pod względem kostiumów i piękności manekinów. Graniczanin, stojący na balkonie strażniczej budki, jest przepyszny. Mężczyzna i kobieta stojące na dole (N° 39 i 40) także są prześliczni: piękne szlachetne twarze, szlachetne postawy, dogodne i malownicze ubiory. Następna para mniej jest wystrojona, ale nie mniej typowa. Wszystkie te prześliczne twarze doskonale zostały wykonane przez akademika Iwanowa i p. Liubimowa.

Stosownie do jeograficznego położenia, koło chorwatów znajduje się grupa serbów, składająca się z 14 figur (N° 42—56). Przedstawiciele tego poetycznego plemienia bardzo udatnie ustawieni są koło ślepego śpiewaka. Śpiewa on im o sławnych bitwach ich przodków z turkami, przygrywając na gęsli. Za nim stoi osoba duchowna, wspaniała i prześliczna (N° 51), a obok niej nader typowy starzec (N° 44); jest to portret znakomitego Wuka Karadżicza. Nadzwyczaj piękna jest kobieta z dzieckiem na ręku; bardzo dobry chłopiec, siedzący koło śpiewaka. Wszystkie figury tej pięknej grupy są roboty pp. Zakrewskiego i Siewriugina. Godna uwagi jest różnorodność w ubiorach tej grupy: ci co mieszkają blisko niemców lub węgrów przejęli ich kostium. Za serbami następuje grupa czarnogórców, rozstawionych na ustępach góry i bokezców, mieszkańców okręgu katarskiego, należących także do serbskiego plemienia. Kostiumy tych ostatnich, szczególniej mężczyzn, nadzwyczaj są bogate i wybitnie odróżniają się od sąsiednich im czarnogórców, na których twarzy przebija się piękność energiczna, tak u mężczyzny jak i u kobiet (roboty akademika Iwanowa). Egzemplarze czarnogórskiego kostiumu rzucają się w oczy swą wspaniałością: dwa z nich zostały ofiarowane towarzystwu przez czarnogórską księżnę wdowę Darinkę, a jeden przez księcia Mikołaja.

W pewnej odległości od czarnogórców i bokezców, stoi para dunajskich bułgarów, których ubiór ma już zupełnie inny charakter: na kobiecie wiele srebra, a na nogach rodzaj łapci. W ogóle, jak już wspomnialiśmy, kostiumy oddziału sławian zagranicznych przewyższają bogactwem wszyskie inne (z wyjątkiem środkowo-azjatyckiego); większą część tych kostjumów towarzystwo nabyło na miejscach, za pośrednictwem protojereja misji wiedeńskiej, Rajewskiego. Tu kończy się oddział sławian zagranicznych i zaczyna się znów Rosja; ale przed przestąpieniem progów ojczyzny, zalecamy czytelnikowi obejrzenie obszernego zbioru kostiumów i innych etnograficznych przynależytości, znajdującego się w osobnem miejscu za szkłem, jak zarówno oddziału antropologicznego, zbioru archeologicznego i modelów budowli w różnych miejscowościach Rosji. Następnie specjaliści, bezwątpienia zapragną obejrzyć obszerny zbiór pomników narodowej literatury plemion sławiańskich p. Bezsonowa, wystawiony w górnej galerji. Ten obszerny i znakomity zbiór, zawiera w sobie wiersze i pieśni ruskie (Rusi węgierskiej, małej, białej i t. d.), bułgarskie, serbskie, chorwackie—jednem słowem, wszystkich plemion i poddziałów świata sławiańskiego, przyczem znajduje się mnóstwo nut i obrazków ludowych.

Zszedłszy z galerji, jak powiedzieliśmy, znów wstępujemy w granice Rosji. Przed nami stoi grupa, przedstawiająca Besarabję i półwysep Taurycki. Oto stoi Zemfira Puszkina, również piękna i również dzika, a z drugiej strony kamiennego *paté*, starzec, jej ojciec (N° 109), który zjednał sobie historyczne imię (N° 110 i 109—roboty p. Zakrewskiego i p. Liubimowa). Dalej są koloniści, jeden z najważniejszych żywiołów kraju Noworosyjskiego.

Dalej w zagłębieniu i w półcieniu stoi grupa gwebrów; dekoracje przedstawiają widok w nocy, bakińskiego klasztoru czcicieli ognia. Kilka prawie nagich szkieletów siedzi przed płomieniem nafty, a jakiś ciężar przygniata serce na widok tych figur, mało podobnych do ludzi. Na szczęście niema ich już w ruskich granicach; niedawno donoszono w gazetach, że ostatni z nich umarł. Gwebry otwierają oddział kaukazki. U podnóżka sztucznych gór kaukazkich, widzimy parę kurtynów, — plemienia po większej części koczującego, mieszkającego nad Aronsem i Arpaczajem, dzikiego i wojowniczego. Mężczyzna ma prześliczną typową twarz (N° 73, roboty p. Jakowlewa). Na skale, pomiędzy kamieniami, znajduje się chewsur w kolczudze i chewsurka, mieszkańcy górzystych wąwozów leżących przy Kachecji; wyżej nad niemi jest tylko orzeł kaukazki, gotów, jak się zdaje, do podlotu ze swego kamiennego tronu. Na półgórzu zbudowany jest duchan, około którego skupiona jest główna grupa, bardzo charakterystyczna. Doskonały jest armianin, gospodarz duchana z wagami w ręku; dobry też jest tedżik (przeniesieni do

stawropolskiej gubernji z Azji środkowej) i adżarec (mieszkaniec gór achałcychskich), wyraźnie dobrze obładowani; bardzo dobry również jest starzec gruzin (N° 88, roboty p. Iwánowa) i achałcychski armianin (roboty p. Zakrewskiego), ubrany jak turek i uzbrojony od stóp do głów (co niezawodnie mało łączy się z naszemi pojęciami o armianach). Doskonale ustawiona jest grupa kobiet na dachu duchana, na około gruzinki, tańcującej lezginkę, a której poza nader jest udatna. Wzniosłszy wzrok jeszcze wyżej, widzi się czerkiesa wyglądającego z po za skały, a w dole, pod cieniem drzew, podróżny gruziński szałas z perskich dywanów, z których jeden (biały na wierzchu) należał do ostatniego monarchy Gruzji. Ten szałas prześlicznie jest przystrojony bronią w łańcuchy, *kulami*, rogami turów, srebrnemi *azarpeszami* i innemi przynależytościami uczt gruzińskich. Wszystkie te przedmioty dostarczone były na wystawę przez niektóre osoby prywatne, mieszkające w Moskwie.

Teraz mamy przed sobą oddział azjatyckich narodów koczujących. Widzimy mieszkańców obwodu turkiestańskiego, dwóch sartów (82 i 83) i turkomana z turkomanką (80 i 81). Dalej idzie grupa kałmuków (72—79) z gubernji stawropolskiej i astrachańskiej i ziemi wojska dońskiego. W ogóle są oni ubrani bogato, lecz szczególnie bogactwem kostiumowem odznacza się znajdująca się w kibitce kobieta (N° 73) z dość przyjemną twarzą. Zresztą talent artysty Lubimowa, który pracował nad tą grupą, nie miał rozległego pola: wszystkie te twarze są jakieś brązowe, nieruchome; zdaje się że nigdy nie przeszły przez nie—ani myśl, ani uczucie. Taż uwaga dotyczy i prawie wszystkich osób tego oddziału. Kirgizi (67—71), nie stanowią w tym względzie wyjątku. Scena, przed którą zatrzymaliśmy się, przedstawia bogatego kirgiza i kirgizkę, którzy przybyli w gościnę do człowieka średniego stanu częstującego ich (figura stojąca). Poodal siedzącym kirgizem jest biedak, oczekujący na okruchy ze stołu szczęśliwców. Bardzo udatna jest następująca potem grupa dwóch kirgizek i konia. Ten ostatni nie ustępuje dwóm pierwszym pod względem bogactwa stroju, a przewyższa je ożywieniem. Koło tej grupy postawieni są dwaj kirgizi, których oryginały są obecne. Bardzo ciekawa jest kirgizka jurta i jej przystrojenie; szczególnie oryginalnem jest znajdujące się w niej łóżko. Ostatnią grupą w tym oddziale jest baszkirka (55—61), grupa bardzo udatna a w której fizjonomja starego baszkira w prostym kaftanie wielbłądzim, jest jedyną zwracającą uwagę fizjonomją w całym oddziale. W ogóle ten oddział, ubogi w różnorodność i wybitność fizionomji, bardzo bogaty jest w kostiumy i inne etnograficzne przynależytości, dzięki udziałowi orenburgskiego jenerał-gubernatora.

Po prawej stronie loży Cesarskiej stoi grupa uralska, która rozdziela długi szereg inorodców. Nie można jednak nie dostrzedz, że fizjonomje obydwóch tych grup, noszą jawną cechę bliskości i pomięszania się z plemionami nie słowiańskiemi i nie zachodnio-europejskiemi. Toż samo odbiło się i w kostiumach. W grupie uralskiej, również jak w poprzedniej, te ostatnie godniejsze są uwagi od fizionomji. Zresztą dość typową i wyrazistą jest twarz starego kozaka-bagraczaja, w ubraniu używanym przy połowie ryb.

Za grupą uralską następują grupy tatarów, mordwy, czeremis i t. d. Tu znów zaczynają się bezmyślne, kamienne twarze, a to tem godniejsze jest uwagi, że większą część przedstawicieli tego oddziału stanowią kobiety; z nich tylko jedna (nie młoda, wsarafanie) stanowi wyjątek, i jeszcze młoda i piękna kazańska tatarka, w bogatem lamowem ubraniu; ale wyraźnie w żyłach obydwóch płynie wiele krwi europejskiej. Kostjum prawie wszystkich tych godnych pożałowania przedstawicielek płci pięknej, składa się z białej koszuli, wyhaftowanej na sposób mordwy i z łapci, co nie przeszkadza niektórym z nich brać na siebie całe pancerze z monet srebrnych i przywieszać ogromne breloki z ćwierć i pół rubli do uszu. N° 43-ci przedstawia zyriania, myśliwego z rzemiosła a wilka z fizjonomji. Ostjak (N° 42) ubrany jest jak jakiś niemiec w gali, lecz pomimo jaskrawo-żółtego surduta z c'enkiego sukna, ma twarz granitową i nic nie mówiącą.

Tu zaczyna się Syberja. Ogólny pozór tego kraju (z powodu którego, mocno dowcipkowały polskie gazety, mówiąc o naszej wystawie), sprawia bardzo miłe wrażenie. Góry zarosłe lasami, zasłaniające galerję zkąd patrzyliśmy na ogół wystawy, okryte są śniegiem; u dołu rozrzucony jest lasek jodłowy, z urządzonem przed nim bagnem, na którem rozproszone są wysepki zdobne w białe kwiaty. Wszystko jest zielone i na tej zieloności mile występują grupy, po większej części w białych lub kolorowych kostiumach. Przy ostrokręgowej, pokrytej brzozową korą jurcie, koło której stoi syberyjski renifer, znajdują się trzy figury. Są to tunguzi, lecz dopiero przekonawszy się z katalogu można wyobrazić sobie, że figura pod N° 15, jest kobietą: tak mało w niej jest czegokolwiekbądź kobiecego. Dalej są przedstawiciele byłych ruskich poddanych, aleutów (N° 1—3). Obok nich stoi kołosz z wyspy Sidchi. N° 5 i 6 są czukczowie; następną grupę stanowią jakuci (N° 7-12). Kostiumy ich są dość drogie, szczególnie zaś ofiarowany przez Najjaśniejszą Panią (N° 9), ale co za twarze! Stojący z lewej strony burjaci (16—18), ubrani są po letniemu, i z kostiumu podobni są do chińczyków. Dalej stoi grupa samojedów (19—23) z ofiarnikiem na przedzie, który bije w bęben. Samojed zabiera się do zaprzęgania narty... nędzna uprząż! nędzne ubranie i okropne twarze!

Tu rozstaniemy się z czytelnikiem; i on i ja, obydwaj zmęczyliśmy się. Jeżeli jest choć cokolwiek botanikiem, to prosimy aby wspomniał dobre słówko o profesorze Kauffmanie, który zajmował się rozmieszczeniem roślin, i wiele pomagał do upiększenia wystawy, stosownie do różnych warunków miejscowych flor.

P. Szcz.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* Nr. 98 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera: — Officjalista p. A. Pługa III. c. d.)—Piórnik dawnych palestrantów przy Trybunałach (z drzew.)—Po slizkiej drodze, dramat w4 aktach, oryginalny, p Wł hr. Koziebroozkiego, (c. d.)—Literatura polska w XIX wieku, F. H. Lewestama, (dok.)—Korespondencja z Paryża, (dok.}—Romantyzn w muzyce i jego kapłani: II. Gryderyk Chopin, p P. F — Berlińscy feljetoniści i Kladderadatsch—Ostatnia miłość, p J. Sanda, p. J. Prackiego (c. IV. c. d.)—Przegląd polityczny.—Wejscie do kościoła na Jasnej Gerze w Częstoahowie.—Ołtarz z cudownym obrazem N M. P. w kaplicy (z drzew). Mody wiosenne, szkic humorystyzny F. Kostrzewskiego. — Oprócz tego wyszły z druku: Nr. 20 *Przeglądu Katolickiego*.—Nr. 20 *Bluszczu*.—.—i Nr. 20 *Tygodnika lekarskiego*.

Warszawa, dnia 4 (16) Maja.

Kalendarz

W piątek, 17 maja, —śśw. Paschalisa zakon. i Weroniki pan.—Słońce wsch. o godz. 4 min. 5; zach. o godz. 7 min. 48.

W sobotę, 18 maja, — śśw. Eryka króla i Wenanta męcz. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 3; zach. o godz. 7 min. 50.

Stan pogody

Dziś z rana + 3°,7 R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach . . .	749 1	751.0
Termometr Reaum	+ 2°0	+ 7 0
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 7 5, R. Najmniejsze ciepło + 1,'8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 11.

Widowiska

WIELKI TEATR. — *Dziś*, opera **Orfeusz w piekle**. —*Jutro*, na dochód panny Heleny **Przedstawienie sztuk magicznych.**

TEATR ROZMAITOSCI. — *Jutro*, **Poświęcenie**; na żądanie balet **Wesele w Ojcowie**. — *Wczoraj*, dawano **Chatka w lesie; Chcesz się żenić**, było osób 360.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś*, dnia 4 (16) i w sobotę 6 (18) b. m. *nieodwalalnie ostatnie Seance* **braci Davenport i p. Fay**. — Aby każdemu dać sposobność widzenia i rozróżnienia nadzwyczajnych produkcji, od wykonywanych przez nasladowcę, postanowili zniżyć cenę miejsc: miejsce numerowane rs. 1 kop. 2 ½, pierwsze miejsce kop. 60, drugie miejsce kop. 30; na przedstawienie p. Fay w ciemnej sali kop. 60.

ODEON.— *Dziś*, **Przedstawienie Sztuk magicznych**, p. Kahne i panny Rosenstein. — Zacznie się o godzinie 7 ½.

TIVOLI. —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*.— Początek o godzinie 8-ej.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant J. C. Mości *Grünwald*, główno - zarządzający cesarskiemi stadninami z Janowa; jenerał - lejtnant *Minkwitz*, z Wierzbołowa; —wyjechali: jenerał-adjutant J. C. Mości hr. *Liders*, do Kijowa; jenerał - major *Hangard*, do Wiednia.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 482, wyjechało osób 425; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 153, wyjechało osób 138; —koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 146, wyjechało 113;— statkami parowemi przyjechało osób 30, wyjechało osób 32;—w ogóle przyjechało osób 987, w tej liczbie z zagranicy 145, wyjechało 1137, w tej liczbie za granicę 90.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 15 maja r. b., a mianowicie pod adresem: Rzewuski w Orzeszówce, Kazimierczuk w Szuszy, Teszkina w Uriupinsku, Taselkraut w Wilnie, Kurapot w Desztagor, Grozberg w Białymstoku, Szczefanowicz w Kownie, Podgorynin w Czegelnikach. Krajnowicz w Liżzie, Delfin bez oznaczenia miejsca.

Dnia 3 (15) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitach: przybyło 67, wyzdrowiało 47, umarło 6, pozostało 1631 (mężczyzn 711, kobiet 920), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 161, kobiet 161.

* W dniu 15 bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci mezkiej 2, żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci mezkiej 9, żeńskiej 5, razem 26; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: —, *starozakonnych*: 2; — **umarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 8, żeńskiej 3; *starozakonnych*: mezkiej 2, żeńskiej 2, razem 15.

Ceny targowe.

dnia 3 (15) maja 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica Waga 240 — f	15	20	8	10	9	50
Żyto „ 235 — f.	10	40	5	70	6	50
Jęczmień	8	45	5	40	5	55
Owies	6	—	3	30	3	75
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	5	10	20	40	2	55

Pud siana od kop. 70 — 75. Pud słomy od kop. — 40.

Dowozy: Pszenicy 400; Żyta 400; Jęczmienia 600; Owsa — korcy.

Wiadro okowity od rs. 3 kop. 91 do rs. 4 kop. 3
Garniec „ od rs. 1 kop. 28 do rs. 1 kop. 31

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 4 (16) Maja 1867 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie................		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne........		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie..................		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal...............		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).					
Obligi Skarbu za rs. 100...............		76	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100....		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę...		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit A po złp. 300 za sztukę..........		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem........		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu............		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100..		89	40	79	90
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		73	40	73	15
Listy likwidacyjne za rs. 100*)........		58	33	58	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs........		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100....		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100....		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1866, za rs. 100........		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100..............		—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100.............		100	50	100	25
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100........		112	50	—	—
„ „ „ 1866 „ 100............		105	75	105	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125........		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100........		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę..........		70	—	69	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę........		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100.....		58	50	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100..........		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100...		84	50	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100........		—	—	—	—
WEXLE.					
Berlin ....100 Tal.	2 m.	110	92 ½	110	70
„ .... „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław.......... „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk .... „ „	2 m	110	70	110	47 ½
Hamburg..........300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn .... 1 Ft. St.	3 m.	7	55 ½	—	—
Paryż ....300 Frank.	2 m.	90	67 ½	—	—
Wiedeń ....150 Zł. W. A.	2 m.	87	98	87	75
Petersburg ....100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ .... „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa .... „ „	1 m.	—	—	—	—
„ .... „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. 69
* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k 84 ½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D 2693. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Radcy Stanu Jana Mitkiewicza z miasta Warszawy pochodzącego dnia 22 Czerwca 1866 r. w Prusach zmarłego, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie dla odpowiedniego art. 94 K. C P. postąpienia.

Warszawa d. 29 Kwietn. (11 Maja) 1867 r.

Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Laski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2739). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Po śmierci: 1. Józefa Wojciechowskiego współwierzyciela sumy rs. 24,000 ubezpieczonej na dobrach Gozdowa i Podhorce w Powiecie Hrubieszowskim Gubernji Lubelskiej położonych; 2. Mendla Mendelsohn, wierzyciela rs 270, i 3 Chai Gitli Mendelsohnowej, wierzycielki rs 360 na nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 435, a hyp. 287 opartych; otwarte są, do uregulowania których, termin na dzień 4 (16) Listopada r. b jest oznaczony.

Lublin d. 21 Kwiet. (3 Maja) 1867 r.
Bonar Sędzia, p. o. Pis. Ziem.

(N. D. 2733) *Pisarz Sądu Pokoju Wydziału III. w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu śmierci Franciszka Rahm właściciela osady Nr. 4 w kolonji Salomea Okręgu i Gubernji Warszawskiej położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, oznacza się termin na dzień 7 (19) Sierpnia 1867 r. na jaki interesowani pod skutkami prawa zgłosić się są obowiązani.

Warszawa d. 24 Kwiet. (6 Maja) 1867 r.
Kozerski.

(N. D. 2722) *Wezwanie.*

Z imienia i pobytu niewiadomego Kromer, syna Jana Kromer którego brat Antoni Kromer były kasjer miejski w Brünn zmarł na dniu 26 Września 1857 r.

Sąd miejski w Brünn z Morawy ogłasza niniejszym że Antoni Kromer były kasjer miejski w Brünn zakończył życie na dniu 26 Września 1857 r. pozostawiwszy testament na piśmie, w którym synowi brata swego Jana Kromer, żyjącemu jako muzyk w Cesarstwie Rosyjskim legował sumę złotych reńskich tysiąc walutą konwencji.

Ponieważ Sądowi ani imie ani pobyt obecny pomienionego legatora wiadomym nie jest, przeznaczonym został na kuratora nie obecnego, Pan Polikarp Koller, Radca Magistratu miasta Brünn.

Wzywa się przeto legatora Kromer aby oznajmił imie swe i wskazał miejsce swego pobytu Sądowi miejskiemu lub też mianowanemu kuratorowi, składając zarazem dowody pokrewieństwa ze zmarłym swadkodawcą w razie bowiem przeciwnym legat w kwocie złotych ryńskich 1,000 z procentami, przekazanym zostanie po upływie lat 30 na korzyść styftu nauczycielskiego, jako spadkobiercę ustanowionego przez zmarłego Antoniego Kromer.

Brünn d. 16 Stycznia 1867 r.
ze Sądu miejskiego w Brünn.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2627). *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Płockiej.*

Zawiadamia wierzycieli hypotecznych z pobytu i zamieszkania niewiadomych, w wykazie poniżej przy każdych dobrach, na których wierzytelności są zamieszczone: imiennie wymienionych, iż dobra te jako zalegające w opłatach rat Towarzystwu Kredytowemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową, przez publiczną licytację w mieście Płocku w Kancelarji Rejentów odbyć się mającą.

1. Bębnowo, w okręgu sądowym Mławskim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 323 kop 31, vadium do licytacji rs. 1,293, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7,458, termin sprzedaży d. 3 (15) Października 1867 r., przed Rejentem Holtz; wierzycieli z pobytu i zamieszkania niewiadomych: Feliksa Lewandowskiego, jako opiekuna nieletnich siostr Antoniny i Katarzyny Lewandowskich.

2. Chromakowo, w okręgu sądowym Mławskim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 233 k. 11, vadium do licytacji rsr. 932, licytacia rozpocznie się od sumy rs. 5,799, termin sprzedaży d. 3 (15) Października 1867 r., przed Rejentem Ordon; wierzycieli z pobytu i zamieszkania niewiadomych: Jana Katarzynę, Józefa, Teofila, Juljannę i Franciszkę rodzeństwa Monistów, Ksawerę Szwedowską.

3. Cieśle, w okręgu sądowym Płockim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 372 kop. $32\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 1,239, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,946, termin sprzedaży d. 3 (15) Października 1867 r. przed Rejentem Wołowskim; wierzyciel z pobytu i zamieszkania niewiadomego Andrzeja Dziewulskiego.

4. Dylewo, w okręgu sądowym Lipnoskim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 238 k. 15, vadium do licytacji rs. 952, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5536, termin sprzedaży d. 4 (16) Października 1867 r., przed Rejentem Holtz, wierzycieli z pobytu i zamieszkania niewiadomych: Salomeję Pińską, Ludwikę Nadrowską i Jana Serafińskiego.

5. Goławino, w okręgu sądowym Płockim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 210 k. 53, vadium do licytacji rs. 842, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,291, termin sprzedaży d. 4 (16) Października 1867 r., przed Rejentem Holtz, wierzycieli z pobytu i zamieszkania niewiadomych: Ignacego Ananiewa Audytora Zarządu Pochodnego Atamana Kozackich Pulków 1-ej Armji wojsk Cesarsko-Ruskich.

6. Krempica, w okręgu sądowym Płockim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 326 k. $52\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 1,300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7581, termin sprzedaży d. 5 (17) Października 1867 r., przed Rejentem Ordon, wierzycieli z pobytu niewiadomych: SS-rów Pankracego Jaroszewskiego jako to: Donatę z Beczkowiczów Hryniewicz, Pankracego Beczkowicza, Eugenjusza Beczkowicza, Karola Beczkowicza, Leontynę Beczkowicz czyli jej Sukcesorów Henryka Beczkowicza, Matyldę Beczkowicz, Natalję Beczkowicz, Ignacego Beczkowicza, Józefa Beczkowicza, Kazimierza Beczkowicza, Marję Beczkowicz, Ferdynanda Beczkowicza, Wacława Beczkowicza, Florentynę z Bagińskich Precht, Joannę z Jaroszewskich Włoczewską, Pelagję z Chlebowskich Sulmierską, Julję z Prechtów Rozwadowską.

7. Michowo A i C. D. w okręgu sądowym Płockim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 75 kop. 70, vadium do licytacji rs. 302, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,915, termin sprzedaży d. 16 (28) Października 1867 r., przed Rejentem Holtz, wierzycieli z pobytu i zamieszkania niewiadomych: Drugą córkę Jana Beczkowicza siostrę rodzoną Marjanny z imienia nieznaną i dwóch synów Jana Beczkowicza, zrodzonych z Miszewskiej również z imion nieznanych.

8. Osiek nad Wisłą, w okręgu sądowym Lipnowskim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 527 k 67, vadium do licytacji rs. 2,100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,465, termin sprzedaży d. 16 (28) Października 1867 r., przed Rejentem Wołowskim, wierzycieli z pobytu i zamieszkania niewiadomych: Marjannę z Kowalewskich Kowalewską i Symforynę z Kowalewskich Chełmicką.

9. Sławkowo, w okręgu sądowym Mławskim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs 80 kop. 95, vadium do licytacji rs. 324, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,865 termin sprzedaży d. 17 (29) Października 1867 r., przed Rejentem Ordon; wierzyciela z pobytu i zamieszkania niewiadomego Gustawa Rościszewskiego.

10. Wola Piennicka, w okręgu sądowym Przasnyskim, zaległość po datę zajęcia na sprzedaż wynosi rs. 48 kop. 18, vadium do licytacji rs. 360, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,230, termin sprzedaży d. 19 (31) Października 1867 r., przed Rejentem Holtz; wierzycieli z pobytu i zamieszkania niewiadomych: Annę z Pawłowskich Lipińską, Franciszka Pawłowskiego, Józefę-Rozalję 2-ch imion Wybczyńską, Franciszkę-Wiktorję 2-ch imion i Jakóba-Ignacego 2-ch imion rodzeństwa Frantz.

w Płocku, dnia 4 (16) Kwietnia 1867 r.
Prezes, Czapski.
Pisarz, Skonieczny.

(N. D. 2632) *Варшавскій Военный Округъ.*

Главное Артиллерійское Управленіе объявляетъ симъ, что торги назначенные на 15 и 18 Мая сего года на передѣлку состоящихъ въ складахъ 162 т. винтовокъ въ скорострѣльныя, отлагаются окончательно на 19 и 22 Іюня сего-же года, дабы предоставить желающимъ принять на себя означенную работу болѣе средствъ ближе ознакомиться со способомъ производства этой работы, равно съ самымъ образцомъ передѣланной винтовки, который ежедневно кромѣ праздничныхъ дней будетъ предъявляемъ въ Управленіи желающимъ съ 10 числа наступающаго Мая.

Къ сему Управленіе считаетъ долгомъ присовокупить, что тѣмъ лицамъ, которые возмутъ на себя сказанную передѣлку, Высочайше разрѣшено выписывать изъ заграницы въ потребномъ количествѣ стальныя ствольныя болванки или коробки въ черновомъ видѣ съ уплатою таможенныхъ пошлинъ, вмѣсто 16 рублей, только по 75 коп. за пудъ.

Г. Варшава 29 Апрѣля (11 Мая) 1867 г.

Помощникъ Начальника,
Управленія, Генералъ-Лейтенантъ,
Соловцовъ.
Начальникъ Отдѣленія, Невинскій.

* * *

Główny Zarząd Artylerji w St. Petersburgu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że licytacja publiczna, która miała się odbyć 15 (27) i 18 (30) Maja r. b., na przerobienie złożonych w składach 162 tysięcy sztuk karabinów gwintowanych na karabiny szybkostrzelne, ostatecznie przeznaczoną zostaje na dnie 19 i 22 Czerwca (1 i 4 Lipca) r. b. Termin licytacji odłożonym został w celu ażeby przedsiębiercom wyżej wymienionej entrepryzy zostawić więcej czasu dla zaznajomienia się z systemem samych robót a również modelem karabina przerobionego na szybkostrzelny, który od dnia 10 (22) Maja, codziennie wyjąwszy dni świąteczne okazywanym będzie w Zarządzie życzącym takowy oglądać.

Przytem Zarząd zawiadamia, że osobom które podejmą się wspomnionej entrepryzy przerobienia karabinów, jest Najwyżej zezwolonym sprowadzenie z zagranicy potrzebnej ilości niewykończonych stalowych sztuk na lufy, a także skrzynek, z opłatą cła z puda zamiast po rubli 16 tylko po kopiejek 75.

Warszawa d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1867 r.

Pomocnik Naczelnika
Zarządu Jenerał-Lejtnant, Solowcow.
Naczelnik Wydziału, Niewiński.

(N. D. 2636). *Ивангородская Инженерная Команда.*

Согласно распоряженія Начальника Инженеровъ Варшавскаго Военнаго Округа отъ 21 сего Апрѣля за N. 1700, будетъ произведенъ при Ивангородской Инженерной Командѣ 8 (20) Мая этого года изустно безъ переторжки торгъ, съ допущеніемъ запечатанныхъ объявленій, на поставку въ Ивангородскую Крѣпость 170 рускихъ кубическихъ саженъ известковаго камня для работъ текущаго 1867 г. въ Ивангородской Крѣпости.

Желающій участвовать въ торгу лично или посредствомъ запечатанныхъ объявленій, долженъ представить при прошеніи па гербовой бумагѣ 15 копѣечнаго достоинства не позже 12 часовъ полудня, въ день назначенный для торга, въ Ивангородскую Инженерную Команду залогъ въ 340 руб серебромъ въ денежныхъ знакахъ, или съ законными удостовѣреніями въ недвижимостяхъ на 850 рублей сер

Послѣ 12 часовъ полудня залоги и запечатанныя объявленія, принимаемы не будутъ.

Кр. Ивангородъ Апрѣля 26 дня 1867 г.

Командиръ Команды,
Инженеръ, Подполковникъ,
Прокоповичъ.

(N. D. D. 2718). *Варшавская Инженерная Команда.*

Въ канцеляріи Варшавской Инженерной Команды въ Цитадели 10 (22) Мая сего года будетъ произведенъ изустный торгъ безъ переторжки на продажу зимнихъ и лѣтнихъ оконныхъ переплетовъ съ оковкою, древныхъ полотенъ съ оковкою и металическихъ приборовъ отъ печей, предполагаемаго къ разборкѣ флигеля Варшавскаго Уяздовскаго госпиталя желающіе торговаться должны представить залогъ въ 10% стоимостью по оцѣнкѣ наличными деньгами.

Условія можно читать ежедневно отъ 9 часовъ утра до 3-хъ пополудни. Отъ разборки означеннаго флигеля будутъ также продаваться въ послѣдствіи по частямъ черепица, изразцы и лѣсные матеріалы въ сроки о коихъ будетъ своевременно публиковано. Къ торгамъ могутъ быть присылаемы и запечатанныя объявленія которые будутъ принимаемы только до 12 часовъ дня назначеннаго для торга.

Г. Варшава, 2 Мая дня 1867 года.

Командиръ Варшавской Инженерной Команды, Инженеръ, Подполковникъ,

(N. D. 2668). *Новогеоргіевская Инженерная Команда.*

На основаніи предписанія Начальника Инженеровъ Варшавскаго Военнаго Округа въ Крѣпости Новогеоргіевскѣ въ Управленіи тамошней Инженерной Команды, имѣетъ производится сего Мая мѣсяца публичные: торгъ 1 (13) а переторжка 5 (17) числа на продажу пришедшихъ въ негодность отъ употребленія при работахъ и по другимъ случаямъ, инструментовъ, припасовъ и казарменныхъ вещей, мебели и прочихъ вещей, подробныя условія на означенную продажу инструментовъ и вещей можно видѣть въ Управленіи Инженерной Команды находящейся въ Новогеоргіевской Крѣпости.

Кр. Новогеоргіевскъ, 28 Апрѣля 1867 г.

Командиръ Новогеоргіевской
Инженерной Команды, Инженеръ,
Подполковникъ, Баумгартъ.

(N. D. 2691). *Naczelnik 4-go Oddziału Drogi Żelaznej St. Petersburgsko-Warszawskiej.*

Zawiadamia, że w d. 16 (28) Maja r. b., t. j. we Wtorek, o godz. 12 z rana, w biurze 4-go Oddziału, we dworcu drogi Żelaznej na Pradze, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wybudowanie na Stacji Warszawskiej na Pradze dwóch murowanych Magazynów towarowych.

Szczegółowe warunki tego przedsiębierstwa, jako też wzór do deklaracji przejrzane być mogą w biurze Naczelnika 4-go Oddziału drogi, codziennie, od godniny 10 z rana do 3 po południu; z wyjątkiem dni świątecznych.

Kaucja wymaganą jest rs. 2,500.

Wybór z pomiędzy deklaracji do licytacji złożonych zależeć będzie od uznania Rady Zarządzającej Głównego Towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich, mającej prawne zamieszkanie w Petersburgu.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1867 roku.

1 Kapitan Inżenierji, Słobodziński.

(N. D. 2679). *Naczelnik Powiatu Kolskiego.*

Ponieważ ogłoszona w pierwszym terminie licytacja, spełzła bezskutecznie, przeto na zasadzie reskryptu Rządu Gubernjalnego Kaliskiego z dnia 28 Marca (9 Kwietnia) r. b., podaje do publicznej wiadomości, że w d. 9 (21) Maja r. b. o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Kolskiego in plus licytacja przez deklaracje opieczętowane, podług poniższego wzoru napisać się winne, na wydzierżawienie propinacji czyli raczej prawa sprzedaży i szynkowania trunków, z zabudowaniami karczemnemi (o ile gdzie takowe istnieją) w wsiach rządowych: 1. Dobrowice 2. Dembiny, 3. Majdany, 4. Przybyłów, 5. Przybyłowskie Budy, 6. Rzuchów, 7. Skempe, i 8. Skobielice, oraz dzierżawy przewozu pod wsią Majdany w gminie Chełmno położonych, a to na czas od włącznie d. 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. poczynając od zniżonej o $\frac{1}{4}$ część sumy rocznej dzierżawy, to jest od włącznie sumy rs. 1,119 k. 75, za praetium liciti) ustanowionej.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć w Kasie Skarbowej vadium w kwocie rs. 279 kop. 75, jako $\frac{1}{4}$ części sumy licytacyjnej wyrównywającą i kwit pozyskany do deklaracji dołączyć, niemniej, że za późne po dniu rozpoczęcia się dzierżawy wprowadzenia w posesję, dzierżawca pretensji do Skarbu rościć nie może i poprzestanie na dochodzie, jaki od daty objęcia posesji zastanowionej administracji osiągnięty będzie. Każdy zatem chęć licytowania mający, winien w terminie i przed rozpoczęciem licytacji złożyć na ręce Naczelnika Powiatu lub jego pomocnika deklaracją opieczętowaną wraz z kwitem na złożone vadium, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwróconem zostanie. Inne warunki mogą być w każdym czasie przejrzane w biurze Powiatu, w godzinach służbowych.

Koło dnia 27 Kwietnia 1867 roku.

Tschudi.
Referent, Jabłoński.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kolskiego z dnia Kwietnia (Maja) r. b. Nr. niżej podpisany (wypisać imie i nazwisko). Stale zamieszkały w N. obowiązuję się wziąść poczynając od d. 26 Stycznia (7 Lutego) do d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. dzierżawę propinacji czyli raczej prawo sprzedaży i szynkowania trunków we wsiach rządowych: Dobrowic, Dembin, Majdany, Przybyłów, Przybyłowskie budy, Rzuchów, Skempe i Skobielice, oraz dzierżawę przeworu pod wsią Majdany, z osadami karczemnemi w gminie Chełmno za sumę rocznej dzierżawy rs. (wypisać liczbą i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Vadium do tej licytacji w ilości rubli srebrem 279 k. 75 złożyłem w Kasie NN. w dowód czego kwit tejże Kasy z dnia NN. r. b. Nr. załączam, pisałem w NN. dnia NN. i miesiąca 1867 r. (podpisać imię i nazwisko) na kopercie napisać należy: „Deklaracje na dzierżawę propinacji we wsiach rządowych w gminie Chełmno.”

(N. D. 2681.) *Naczelnik Powiatu Kutnowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do rosporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 2 (14) Lutego r. b. Nr. 2000/618 i Reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia 6 (18) Marca r. b. Nr. 1467, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Kutnowskiego w dniu 5 (17) Czerwca r. b. o godzinie 11 z ra-

na licytacja in plus na wydzierżawienie dochodu szlachtuzowego od bicia bydła i innych zwierząt w szlachtuzie miasta Żychlina poczynając od sumy rocznej dzierżawy rs. 250 przez opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej domieszczonego, na czas od dnia podpisania protokułu licytacyjnego, do włącznie dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1868/9 r. Każdy przystępujący do licytacji winien dołączyć do deklaracji pisanej na papierze stemplowym ceny kop. 15 lub nadesłany pocztą, w gotowiźnie lub kwicie kasowym rs 50 na vadium, które nieutrzymującemu się przy dzierżawie zaraz powróconem będzie, zaś utrzymującego się na kaucją po dokompletowanie do wysokości $1/5$ części rocznej dzierżawy sumy wylicytowanej zatrzymanem zostanie.

Deklaracje pisane być mają czysto, wyraźnie, bez żadnych poprawek i skrobań, przyjmowane będą tylko do godziny 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym, później złożone lub nie wedle powyższych wskazań napisane, chociażby najkorzystniejsze przyjęte nie będą.

Nadto gdyby konkurent do dzierżawy nie był osobiście znany, w takim razie do deklaracji winien dołączyć świadectwo kwalifikacyjne miejscowej władzy.

Warunki licytacyjne znajdują się do przejrzenia w godzinach służbowych w Magistracie miasta Żychlina i w biórze Powiatu Kutnowskiego.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kutnowskiego z dnia 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. Nr. 2742 niżej podpisany (wymienić imie i nazwisko) stale w N. zamieszkały, obowiązuję się wziąść w dzierżawę, poczynając od podpisania protokułu licytacyjnego do włącznie dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1868/9 r. dochód szlachtuzowy w mieście Żychlinie od bicia bydła i innych zwierząt za sumę rs. N. (wypisać liczbą i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dostatecznie znanym.

Vadium do licytacji w kwocie rs. 50 w gotowiznie składam (lub też kwit kasy N.) na złożone tamże vadium dołączam.

Pisałem w N. dnia mca i roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Kutno d. 38 Kwietnia (10 Maja) 1867 r.

Pułkownik, Sokołow.

(N. D. *2680) Naczelnik Powiatu Kutnowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż stosownie do rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 2 (14) Lutego r. b. Nr. 2000/615 i reskryptu Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia 6 (18) Marca r. b. Nr. 1467, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Kutnowskiego w d. 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana głośna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu szlachtuzowego od bicia bydła i innych zwierząt w szlachtuzie miasta Dąbrowic poczynając od sumy rocznej dzierżawy rs. 80 na czas od podpisania protokułu licytacyjnego do włącznie dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1868/9 r. Każdy zatem przystępujący do licytacji, winien złożyć w gotowiźnie lub kwicie Kasowym kwotę rs. 16 (szesnaście) na vadium, która nieutrzymującemu się przy dzierżawie zaraz powróconą będzie, zaś utrzymującego się na kaucją po skompletowaniu do wysokości $1/5$ części rocznej dzierżawy wylicytowanej sumy zatrzymaną zostanie.

Warunki do tej licytacji znajdują się do przejrzenia w godzinach służbowych w biurze Magistratu miasta Dąbrowic i w biurze Powiatu Kutnowskiego.

Kutno d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1867 r.

Pułkownik, Sokołow.

(N. D. 2676). *Магистратъ Города Петрокова.*

Объявляется для всеобщаго свѣденія, что 31 Мая (12 Іюня) с. г. въ 10 часовъ утра произведены будутъ въ Петроковскомъ Городовомъ Магистратѣ торги (in plus) начиная съ 1,336 руб. 85 коп. сер. годичной суммы, на отдачу въ аренду дохода собираемаго въ пользу городской кассы за убой всякаго рода скота въ городской скотобойни считая начало аренды со дня подписанія торговаго листа по 1 (13) Января 1869 г. Лица желающія приступить къ торгамъ обязаны дать залогъ (vadium) 134 р. с., подробныя же условія могутъ быть разсмотрены въ мѣстномъ Магистратѣ во всякое время.

* * *

Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Magistratu Miasta Petrokowa licytacja głośna in plus od sumy rocznej r. 1,336 k. 85 na dzierżawę dochodu z opłat od szlachtowania bydła w Petrokowskim miejskim szlachtuzie na przeciąg czasu to jest od dnia podpisania protokułu licytacyjnego do d. 1 (13) Stycznia 1869 r. do której każdy przystępujący złożyć winien na vadium rs. 134. Warunki zaś mogą być odczytane w biurze Magistratu miejscowego w godzinach biurowych.

Г. Петроковъ, 25 Апрѣля (7 Мая) 1867 г.

Президентъ, Мо авскій.

(N. D. 2730). Для одновременной очистки отхожихъ мѣстъ въ лагерѣ 1-й Сводной пѣхотной дивизіи въ Повонзковскихъ лѣтнихъ баракахъ, приглашаются желающіе на торги и переторжки на 8 (20) сего мая, въ 12 часовъ дня, въ такъ называемомъ домикѣ Корпусного Командира въ М. Повонзкахъ.

(N. D. 2728). Nieruchomość w mieście Kaliszu pod Nr. 373 przy ulicy dawniej Siciarskiej, a teraz Parkowej w parafji Panny Marji na gruncie emfiteutycznym, powierzchni łokci kw. 784 obejmującym położona, składająca się z domu frontowego o parterze, którego ściana tylna i jedna szczytowa z cegły na glinie, inne w pruski mur wystawione, o jednym kominie murowanym, dachówką pojedynczo krytego o czterech izbach i trzech komorach w parterze, o jednej izbie w poddaszu. Oficynki w podwórzu do muru miejskiego przystawionej, z ścianą frontową murowaną a dwiema szczytowemi w pruski mur z piwnicą, o jednej izbie z półdachem gontami krytym i małym kominem z cegły, chlewików i drwalników, o czterech oddziałach do muru miejskiego przystawionych z półdachem gontami krytym, wychodka o jednym sedesie w ryglówkę deskami obitego, bruku w podwórzu i przed domem w tretuarze z kamieni polnych łokci kw. 212, do sukcesorów po Kunegundzie z Szafrańskich Kieler i Antoninie z Kielerów Kierzynkowskiej należąca. W wykonaniu wyroków Trybunału Kaliskiego z dat 11 (23) Listopada 1865 r. i 22 Września (4 Października) 1866 r. na powództwo Józefa Kierzynkowskiego przeciwko Mateuszowi Kieler i jako opiekunowi Jana i Józefa braci Kielerów, a teraz już Janowi Kieler pełnoletniemu, ze wzmianką, że wszyscy z profesji szewckiej utrzymują się, a Józef Kieler przydanym opiekunem ma Bogumiła Furmankiewicza obywatela, wszyscy w Kaliszu zamieszkują zapadłych; w drodze działów sprzedaną będzie więcej dającemu przez publiczną licytacją przed Sędzią Trybunału Kaliskiego W-ym Franciszkiem Gawlikowskim w Kaliszu w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny w sali posiedzeń rzeczonego Trybunału; wartość tej nieruchomości przez biegłych na rs. 731 wynaleziona, wyrokiem tegoż Trybunału w d. 24 Lutego (8 Marca) r. b. zapadłym, została zatwierdzoną.

Dnia 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. nieruchomość ta podpisanemu Patronowi tymczasowie na własność za rs. 300 przysądzona i termin do stanowczego czyli ostatecznego przysądzenia na dzień 15 (27) Maja r. b. godzinę 4 z południa oznaczony, w którym chęć kupna mający z vadium rsr. 100, raczą się zgłosić.

Kalisz d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1867 r.

Stanisław Brzeziński.

(N. D. 2732). W dniach 5 (17) Maja 1867 r. o godzinie 10 z rana w rynku Starego miasta i w tymże dniu o godz. 12 w południe na targu Sewerynów; w dniu 9 (21) Maja t. r. o godz. 12 w południe na targu Grzybów, i w tymże dniu i na tymże targu o godz. 2 z południa prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, lustra, łóżko żelazne i t. p przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Warszawa d. 2 (14) Maja 1867 r.

Pawłowski, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D 2189).

Nr. 1246. P. **Henrietta Lange**, z domu **Flick**, z Władysławowa w Polsce, twierdząc, że jej mąż gospodarz **August Lange**, w lecie 1864 r. oddalił się od niej, oświadczając, iż udaje się do Rosji, i że oczy jej go więcej nie zobaczą, i że od tych czas nie troszczy się o nią, wniosła żądanie o rozwód z powodu złośliwego opuszczenia. Dla odpowiedzenia na tę skargę, naznacza się termin na dzień 16 Lipca r. b. godz. 12, na który niewiadomy z pobytu małżonek niniejszem publicznie zostaje zawezwany, z zastrzeżeniem, iż w razie niestawienia się, utrzymywane przez skarżącą facta „in contumaciam, za rzetelne uważane będą.

Insterburg 9 go Marca 1867 r.

Królewsko Pruski Sąd Obwodowy Wydział I.

(N. D. 2623)

W domu Reichmana przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 1754^{h}, jest do wynajęcia **Mieszkanie Letnie** składające się z trzech Pokoi obszernego Salonu i Kuchni. Całe podwórze w tem domu jest ogrodem.

Wiadomość na miejscu. (6257)

(N. D. 2698)

INSTYTUT
WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH

w Pałacu W-go Dückerta od ulicy Długiej Nr. 556 przy Ogrodzie Krasińskim egzystujący, ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż abonamentowe używanie wód w r. b. rozpocznie się dnia 19 Maja o godzinie $5\frac{1}{2}$ rano.

CENNIK
WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH

z Instytutu Patentowanego

Dr. M. Langowskiego, J. Wyszomirskiego i F. Smoczyńskiego,

istniejącego od r. 1824 w ogrodzie pałacu W-go Dückert przy ulicy Długiej Nr. 556.

	Butelka ma szklanek	Cena kop. sr.
Antilithica (Woda przeciw kamieniom)	4	20
Adelheidsquelle	4	20
Akwizgrańska	2	20
Bilin Josephsquelle	4	20
Borszek	4	20
Driburg	4	20
Eger Franzensbrunn	4	20
„ „ pół butel:	2	15
„ Salzquelle	4	20
„ „ pół butelki	2	15
„ Wiesenquelle	4	20
Elisabetyńska	2	20
Ems Kraenchen	4	20
„ „ pół butelki	2	15
„ Kesselbrunn skoncentrowana	4	20
Fachingen	4	20
Friedrichshaller gorzka	4	20
Geilnau	4	20
Gleichenberg Constantinsquelle	4	20
Gorzka Saidschütz	4	20
„ musująca Dr. Meyer.	4	20
Homburg	4	20
Iwonicka	4	20
„ pół butelki	2	15
Karrara	4	20
Karlsbad Mühlbrunn skoncentrowana	4	20
„ Schlosbrunn ditto	4	20
„ Sprudel ditto	8	30
Kissingen Rakoczy	4	20
„ „ pół butel:	2	15
Krankenheil Jod-Sodaquelle	2	20
Kreutznach Elisenquelle	4	20
Krynicka	4	20
„ pół butelki	2	15
Kudowa	4	20
Limonada Mngnezyowa Dra Miahle	2	$37\frac{1}{2}$
Limonada gazowa	2	$17\frac{1}{2}$
Lippspringer Arminiusquelle	4	20
Litynowa	2	30
Luchatschowitz Louisenquelle	4	20
Magnezyowa	2	15
Marienbad Kreutzbrunn	4	20
„ pół butelki	2	15
„ Ferdinandsbrunn.	4	20
Nardsann	4	20
Oberslazbrunn	4	20
„ pół butelki	2	15
Oranżada gazowa	2	$17\frac{1}{2}$
„ „ z winem	2	25
Orezza	4	20
Pilna (gorzka)	4	20
Pyrmont	4	20
„ pół butelki	2	15
Recoaro fonte Regia	4	20
Schwalbach Stahlquelle	4	20
, Weinbrunnen	4	20
Sedlitz gorzka	4	20
Selcerska	4	$12\frac{1}{2}$
„ pół butelki	2	$8\frac{1}{2}$
Soda-Water	2	$7\frac{1}{2}$
Soden Champagnerbrunn	4	20
„ Nr. 1, 3, VI*a* VI*b*	4	20
Solanka Ciechocińska z gazem	4	20
Spaa Pouhon	4	20
„ „ pół butelki	2	15
Szczawnicka Józefiny	4	20
„ Magdaleny	4	20
„ Stefana vel Szczepana	4	20
Weilbach	4	20
Vichy font des Celestin	4	20
„ Grande Grille skoncentrowana	4	20
„ l'Hopital	4	20
Wiesbaden	4	20
Wildungen Stadtbrunn	4	20
Woda żelazna z dwuwęglanem	4	20
„ „ z fosforanem żelaza	—	10
„ „ z pyrofosforanem	2	15

Przetwory do kąpieli mineralnych.

	Rsr.	Kop.
Akwizgrańska	1	50
Ems Thermalquelle	1	50
Bagneres de Luchon	—	75
Buska sztuczna	1	50
Krynicka	1	50
Plombieres	1	—
Sól morska 1 funt	—	20
Toeplitz Steinbad	1	—
Żelazna	—	75

Soli Karlsbadzkiej sztucznej funt kop sr. 60.

Kubek miarowy do wód skoncentrowanych kop. sr. 30.

Wszelkie wody i kąpiele mineralne powyższym cennikiem nieobjęte, lecz których dokładne rozbiory chemiczne są znane, Instytut na żądanie przysposabia.

Butelki próżne czyste Instytut przyjmuje po kop. sr. 3.

Osoby pragnące utrzymać sprzedaż cząstkową wód mineralnych i biorące takowe w większych ilościach mają zapewniony stosowny rabat.

Zapakowanie wynosi:

od 100 butelek Rsr. 1.
„ 50 „ „ — kop. sr. 60.
„ 30 „ „ — „ „ 45.
„ 20 „ „ — „ „ 30.
do 15 „ „ — „ „ $22\frac{1}{2}$.

Uwaga. Wszystkie wody wydawane są w butelkach firma Instytutu na szkle i na obu stronach korka opatrzonych.

(N. D. 2690).

EKSPEDYCJA PISM PERJODYCZNYCH
przy Księgarni i Składzie Nut
MAURYCEGO ORGELBRANDA

przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr. 407 (nowy 1) naprzeciw Kopernika.

Ułatwienia pocztowe stawiają powyższą Księgarnię w możności, odtąd wszystkim prenumeratorom tak w Cesarstwie jako i Królestwie zamieszkałym, pisma perjodyczne w kraju wydawane, w dzień ich ukazania się, **pod przepaską** (sous bande) każdy numer oddzielnie **listową pocztą wysyłać**. Tym sposobem pisma dochodzić będą tak samo jak zwyczajne listy **do ostatniej stacji** zamieszkania i rąk prenumeratorów bez innych formalności; nadto i ta dla prenumeratorów korzyść wypływa, że zapisując przez księgarnię pisma, wolni będą od oddzielnej opłaty za koperty. Zamieszczając poniżej spis pism i ich **ceny z przesyłką pod przepaską**, Księgarnia uprasza o wczesne zamówienia przed końcem kwartału, przez co wszelka zwłoka w przesyłce unikniona będzie. Za punktualność ekspedycji księgarnia ręczy. Pisma perjodyczne zagraniczne, do dalszego rozporządzenia Departamentu pocztowego, jak dotychczas w posyłkach miesięcznych wyprawiane będą.

Ceny pism perjodycznych krajowych, z przesyłką pod przepaskami.

	Rocznie Rs. k.
Biblioteka Warszawska	10
Bluszcz	9
Ekonomista z dodatkiem „Merkury".	6
Gazeta lekarska	6
„ rolnicza	5
Izraelita	5
Kłosy	10
Klinika	4
Kółko domowe	6
Kurjer świąteczny	4
Opiekun domowy	4
Pamiętnik Tow. Lek. Warsz.	4—50
„ naukowy	11
Przegląd katolicki	5
„ techniczny	9
„ tygodniowy	4
Przyjaciel dzieci	5
Tygodnik illustrowany	12
„ lekarski	4—50
„ mód	7—50
Wędrowiec	8
Zorza	2—40
Zwiastun Ewangeliczny	1—80

(N. D. 2727). **Dowody zastawu w Banku Polskim** pod Nr. 8890 na Listy Zastawne Rubli sr. 210 i pod Nr. 11957 na kosztowności Rubli sr 200 **zaginęły.** Stosowne zatem zastrzeżenie w Banku Polskim uczynione zostały. Ktoby zaś był w posiadaniu tychże, raczy je powrócić **P. Miłosz** ulica Miodowa Nr. 483. (1—6504).

(N. D. 2740). Do dzisiejszego Numeru Dizennika, dołącza się **Tabela** 4ej Klasy 108ej Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.